

# Europejska Sieć Solidarności z Ukrainą

## Biuletyn związkowy

Sierpień–październik 2025 r.

NUMER 16

[Polityka medialna ESSU](#)



*Emeryci w Krzywym Rogu, październik 2024 r.*

### W tym numerze

Witamy w numerze 16 *biuletynu* Europejskiej Sieci Solidarności z Ukrainą (ESSU). Jest to pierwszy z serii comiesięcznych biuletynów. Numer ten ma wiele stron, ponieważ zawiera wiadomości z ostatnich trzech miesięcy dotyczące walk związków zawodowych i innych ruchów społecznych w Ukrainie.

W tym numerze skupiamy się na trudnej sytuacji emerytów. Po latach często bardzo ciężkiej pracy czeka ich emerytura w biedzie, w cieniu nieustannie wiszącej groźby rosyjskiej inwazji. Proponujemy kampanię wsparcia dla ukraińskich emerytów ze strony ich braci i siostr z pozostałych części Europy.

Inną grupą, która bardzo ucierpiała w wyniku zbrodniczej wojny Putina, są dziennikarze z tego kraju: opisujemy ich poświęcenie - od 2022 r. zginęło ponad 130 osób - w artykule opublikowanym przez Krajowy Związek Dziennikarzy Ukrainy.

Dwa wywiady - ze studentką-aktywką Katją Gritsewą i białoruskim wolontariuszem Emilem Labejką - ujawniają inne aspekty ludzkiej ceny, jaką płacą osoby zaangażowane w walkę z rosyjską inwazją i na rzecz lepszej Ukrainy.

Ważna analiza („Okupacja, przymus, konfiskata: rosyjski atak na pracowników i obywateli w okupowanej Ukrainie”) pochodzi od Luca Cirigliano, byłego szefa ds. międzynarodowych Szwajcarskiej Konfederacji Związków Zawodowych.

Numer uzupełniają wiadomości z Gruzji, Rosji i Białorusi (wywiad z przywódcami związków zawodowych Aleksandrem Jaruczukiem i Giennadijem Fedyniczem tuż po ich długo oczekiwanym zwolnieniu z więzień reżimu Łukaszenki). Życzymy przyjemnej lektury!

### Spis treści

|                                                         |       |                                                      |       |
|---------------------------------------------------------|-------|------------------------------------------------------|-------|
| Artykuł wstępny: Od emeryta do emeryta                  | 2-3   | Walki studentów w Ukrainie                           | 28-32 |
| Ukraińscy emeryci: cierpienie i ubóstwo                 | 4-8   | Inne wiadomości i analizy dotyczące Ukrainy          | 33-37 |
| Walka pracowników w Ukrainie - sektor opieki zdrowotnej | 9-13  | Solidarność z Ukrainą: zbiórki funduszy i wiadomości | 38-42 |
| Walki robotnicze w Ukrainie - górnicy                   | 14-16 | Analiza                                              | 43-45 |
| Walki robotnicze w Ukrainie - saperzy                   | 17    | Walki robotnicze w Białorusi                         | 46-50 |
| Walki pracowników w Ukrainie - dziennikarze             | 18-23 | Represje i protesty w Federacji Rosyjskiej           | 51-53 |
| Inne wiadomości związkowe z Ukrainy                     | 24-27 | Walki robotnicze w Gruzji                            | 54    |
|                                                         |       | Lektury: Walka antyimperialistyczna na Alasce        | 55-58 |

### Od emeryta do emeryta

Drogi Czytelniku, to jest specjalny artykuł redakcyjny - w tym numerze naszego *biuletynu związkowego* Europejska Sieć Solidarności z Ukrainą (ESSU) chce nie tylko przekazać informacje, ale także przedstawić pewną propozycję. Wierzymy, że to, co tu proponujemy, pomoże lepiej zrozumieć sytuację ludzi pracy w Ukrainie. Oprócz zachęcania czytelników do dostrzeżenia możliwości poprawy sytuacji społecznej w Ukrainie dzięki zwracaniu uwagi na toczące się tam walki, chcemy poprosić Was o współpracę.

Nasze pytanie brzmi: czy bylibyście gotowi pomóc ukraińskim emerytom?

Wszyscy pracujący ludzie mają nadzieję, że po latach pracy będą mogli cieszyć się spokojną emeryturą. Miliony Europejczyków nadal mogą sobie na to pozwolić. Jednak w dzisiejszym świecie nie jest to regułą, a Ukraina jest jednym z miejsc na świecie, gdzie życie emerytów stało się znacznie trudniejsze, zwłaszcza dla osób cierpiących na choroby.

Wojna pozbawia ich spokoju, na który mogli liczyć. Przez wiele nocy muszą wstawać z łóżek i uciekać do schronów. Czasami się nie udaje i giną lub odnoszą poważne obrażenia. Ich dzieci i wnuki muszą opuścić kraj lub udać się na front. Kiedy podstawowe usługi - ogrzewanie, prąd, transport i komunikacja - są przerywane na wiele dni, to właśnie oni cierpią najbardziej.

Przeczytajcie tutaj, jakie świadczenia otrzymują ukraińscy emeryci - nędza, która pozbawia wielu z nich nawet tego, co my poza Ukrainą uważamy za oczywiste, np. dostępu do internetu. Przeczytajcie historie o tym, jak trudno jest im żyć i jak nawet pójście po emeryturę może oznaczać wyrok śmierci.

Jednak oni się nie poddają. Przetrwali w tej tragicznej sytuacji i chcą żyć, stawiać czoła najeźdźcy i pomagać ruchowi oporu, jak tylko mogą.

#### GRUPA REDAKCYJNA BIULETYNU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ESSU-RESU

Alfons Bech, koordynator związków zawodowych, ESSU, członek Komisji Pracowniczych Katalonii (CCOO)

Wasył Andriejew, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa Federacji Związków Zawodowych Ukrainy (FPU)

Maksim Pazniakou, pełniący obowiązki przewodniczącego Białoruskiego Kongresu Demokratycznych Związków Zawodowych (BKDP)

Luca Cirigliano, szef ds. międzynarodowych, Szwajcarska Konfederacja Związków Zawodowych (SGB/USS)

Cati Llibre, sekretarz ds. międzynarodowych, Ogólny Związek Pracowników (UGT), Katalonia

Colin Long, urzędnik ds. sprawiedliwej transformacji, Rada Związków Zawodowych Wiktorii (VTHC), Australia

John Moloney, zastępca sekretarza generalnego, Związek Służb Publicznych i Handlowych (PCS), Wielka Brytania

Frederico Henrique, lider Pracowników w Walce Socjalistycznej (TLS), Brazylia

André Frappier, były przewodniczący oddziału Kanadyjskiego Związku Pracowników Poczty (CUPW) w Montrealu

Martin Gaillie, delegat Związku Pracowników Akademickich Uniwersytetu Quebecu do Rady Centralnej Konfederacji Związków Zawodowych (CSN) w aglomeracji Montrealu

Patrick Le Tréhondat, członek, Union Syndicale Solidaires (USS), Francja

Pracownicy Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa Federacji Związków Zawodowych Ukrainy (FPU)

ESSU chce rozpocząć kampanię, aby pomóc tym ludziom i dzięki temu wsparciu lepiej poznać i zrozumieć ich sytuację i potrzeby. Agencje informacyjne i sieci społecznościowe przekazują nam tak wiele wiadomości o Ukrainie, że często nie wiemy, co o tym myśleć. Chcielibyśmy jednak w jakiś sposób pomóc w przywróceniu pokoju, bezpieczeństwa i spokoju tym, którzy najbardziej cierpią z powodu wojny.

Jako związkowcy - zwłaszcza jeśli jesteśmy emerytami - musimy zdecydowanie działać i pomagać naszym związkom w reagowaniu na tę sytuację. Jeśli nasze związki organizują swoich emerytowanych członków, tym lepiej. Jeśli nie mają sekcji emerytów, nadal możemy pomagać, zbiorowo lub indywidualnie.

Celem jest zorganizowanie pomocy finansowej dla osób, które przeżywają najtrudniejszy okres w Ukrainie w miesiącach zimowych, od listopada do marca. Pięć miesięcy darowizn w ramach pomocy emerytów dla emerytów w formie comiesięcznych darowizn w ramach finansowania społecznościowego (co oczywiście nie wyklucza darowizn jednorazowych).

Ta pomoc materialna może również pomóc w lepszym poznaniu Ukraińców. Poprosimy osoby, które otrzymają tę pomoc, aby napisały do nas. Lub, jeśli będą chcieli, aby napisały do konkretnego darczyńcy. O to samo poprosimy darczyńców, którzy będą chcieli napisać do Ukraińców, aby zapytali ich, jak żyją, co sądzą o wojnie, co chcieliby, aby się stało, gdy skończy się ten horror... Jest tak wiele pytań, które można zadać!

Na razie jest to projekt w fazie przygotowań. Kontaktujemy się z ukraińskimi związkami zawodowymi i osobami zaangażowanymi w pomoc emerytom. Rozmawiamy z działaczami związków emerytów i niektórymi związkami zawodowymi, aby sprawdzić, czy wyrażą zgodę, i ustalić, jak najlepiej zorganizować kampanię. Otrzymaliśmy już wiele zgłoszeń od zainteresowanych osób.

Dlatego zwracamy się do Państwa z pytaniem: czy byliby Państwo skłonni pomóc w zorganizowaniu tej kampanii emerytów dla emerytów? Prosimy o kontakt pod adresem: [pensionerswithukraine@gmail.com](mailto:pensionerswithukraine@gmail.com).

Alfons Bech, koordynator związków zawodowych, ESSU

#### **Uwagi wyjaśniające**

**Tłumaczenia:** W przypadku tłumaczeń edytowanych maszynowo informacja ta jest podana po źródle artykułu wraz z akronimem EMT.

**W odniesieniu do linków do stron internetowych:** Staramy się podawać linki do źródeł w tym samym języku, co biuletyn, ale w przypadku gdy nie jest to możliwe, podajemy link do oryginalnego języka materiału, do którego się odwołujemy.

**Wartości walutowe.** Kurs wymiany hrywny ukraińskiej (UAH) w stosunku do euro oraz inne kursy użyte w tym numerze biuletynu są kursami obowiązującymi w dniu 1 października 2025 r.

### **Media społecznościowe Europejskiej Sieci Solidarności z Ukrainą**

Strona internetowa: [www.ukraine-solidarity.eu](http://www.ukraine-solidarity.eu)

Facebook: <https://www.facebook.com/EuropeUkraineSolidarity/>

Instagram: [https://www.instagram.com/ensu\\_resu/](https://www.instagram.com/ensu_resu/)

X (dawniej Twitter): <https://twitter.com/EuropeanWith>

YouTube:

<https://www.youtube.com/channel/UCkrS58UIbFGbGNypTOMwdiw>

---

# Emeryci w Ukrainie

---

## Ukraińscy emeryci: cierpienie i ubóstwo



**Październik 2024 r. w Korosteniu, emeryci z Czarnobyla**

**Ołena Tkalicz, wywiad przeprowadził Patrick Le Tréhondat**

Źródło: [Międzynarodowa Sieć Solidarności i Walki Pracowniczej](#)

(26 sierpnia 2025 r.) Według wiceministra polityki społecznej Ukrainy (2023 r.) 70% ukraińskich emerytów otrzymuje emeryturę w wysokości poniżej 116 euro. Jako jedna z najbardziej wrażliwych grup społecznych, ukraińscy emeryci od 24 lutego 2022 r. żyją w piekle. Żyjąc w ubóstwie, są zmuszeni znosić okropności wojny, która niszczy wszystko, co budowali przez całe życie.

Ołena Tkalicz, dziennikarka i redaktor naczelna [agencji informacyjnej Socportal](#), zgodziła się odpowiedzieć na nasze pytania dotyczące sytuacji tej często zapomnianej grupy społecznej.

**Czy mogłaby Pani najpierw opowiedzieć nam o systemie emerytalnym na Ukrainie? Jak jest on finansowany? W jakim wieku i na jakich warunkach można przejść na emeryturę? Ile wynosi przeciętna emerytura?**

System emerytalny na Ukrainie oficjalnie ma trzy poziomy (ukraińska ustawa „O obowiązkowym ubezpieczeniu emerytalnym” z dnia 09.07.2003 r. nr 1058-IV), ale w praktyce, według jednego z ekspertów, Siergieja Korobkina, istnieje tylko półtora:

*1. Poziom solidarnościowy.* Jest to poziom główny. Jest on finansowany ze składek osób obecnie pracujących. Jednak ze względu na wysoki odsetek pracy nierejestrowanej, w przypadku której nie opłaca się składek, lub pracy „na czarno”, w przypadku której pracownicy oficjalnie otrzymują minimalne wynagrodzenie, co pozwala pracodawcom opłacać znacznie niższe składki, środki dostępne na emerytury są bardzo ograniczone.

2. *Obowiązkowe indywidualne ubezpieczenie emerytalne.* Obecnie nie funkcjonuje i ma być finansowane ze składek samych pracowników, którzy będą „odkładać” około 5% swoich wynagrodzeń na przyszłe emerytury. Władze często mówią o wprowadzeniu tego poziomu, ale wysoki odsetek pracy nierejestrowanej, niskie wynagrodzenia i nieufność wobec funduszy, do których mają być wpłacane te składki, obecnie uniemożliwiają jego wdrożenie.

3. *Dobrowolne indywidualne ubezpieczenie emerytalne.* Przewiduje ono prywatne fundusze emerytalne, do których osoby fizyczne mogą dobrowolnie wpłacać składki w celu zgromadzenia oszczędności emerytalnych. Jest to rozwiązanie podobne do lokaty bankowej, ale z pewnymi niuansami i nieco większymi gwarancjami. Opcja ta jest rzadko stosowana, głównie przez osoby o wysokich wynagrodzeniach.

Innymi słowy, zdecydowana większość emerytów otrzymuje wyłącznie świadczenia wypłacane w ramach systemu solidarnościowego. Aby uzyskać uprawnienia, należy być osobą niepełnosprawną lub posiadać wystarczające ubezpieczenie (okres, w którym pracodawca opłacał za Ciebie składki). W latach 2017-2018 wprowadzono reformę systemu emerytalnego, w wyniku której wymagania dotyczące stażu pracy zaczęły stopniowo rosnąć. Wcześniej 15 lat stażu pracy wystarczało, aby przejść na emeryturę w wieku 60 lat, ale w 2018 r. wymóg ten został znacznie zwiększony do 25 lat, a obecnie wynosi 32 lata. Do 2028 r. wymóg ten zostanie zwiększony do 35 lat. Przy mniejszym stażu pracy będzie można przejść na emeryturę później, w wieku 63 lub 65 lat, ale wymagania dotyczące stażu pracy będą również rosły każdego roku do 2028 r. Biorąc pod uwagę, że w latach 90. na Ukrainie, w wyniku kryzysu, który nastąpił po upadku ZSRR, miliony ludzi pracowały „na czarno” i że praktyka ta jest nadal powszechna, wiele osób nie ma takiego stażu pracy. Nawet jeśli wynosi on mniej niż 15 lat, osoby powyżej 65 roku życia mają prawo do świadczeń socjalnych. Nie przekraczają one jednak 2361 hrywien, czyli około 50 euro. Nie da się przeżyć za taką kwotę. Jednak nawet osoby z wystarczającym stażem pracy zazwyczaj nie otrzymują godziwej emerytury. Wynika to albo z tego, że ich wynagrodzenia były niskie, albo z tego, że oficjalnie otrzymywali minimalne wynagrodzenie, a ich pracodawca nie opłacał wystarczających składek.

Średnia emerytura na Ukrainie w lipcu 2025 r. wynosiła 6400 UAH (133 euro). Jednak 30% emerytów otrzymuje od 3000 do 4000 UAH, czyli o połowę mniej, a 20% otrzymuje od 4000 do 5000 UAH. Świadczenia te są również niewystarczające, aby zapewnić godziwy standard życia na Ukrainie, gdzie średnia płaca, która mniej więcej pokrywa podstawowe potrzeby, wynosi 25 000 UAH (500 EUR). Dlatego też niektórzy emeryci nadal pracują, zazwyczaj wykonując prace niewymagające kwalifikacji, utrzymują się z rolnictwa (osoby starsze częściej mieszkają na wsi niż osoby młode) i polegają na pomocy krewnych. Osoby starsze mieszkające samotnie znajdują się w wyjątkowo trudnej sytuacji. Powinny one otrzymywać pomoc od pracowników socjalnych, ale tylko wtedy, gdy zostanie udowodnione, że są naprawdę samotne i nie są w stanie samodzielnie się utrzymać, ponieważ pracowników socjalnych jest również bardzo niewiele.

### **W tych okolicznościach, jaka jest sytuacja społeczna emerytów?**

Częściowo odpowiedziałam już na to pytanie. Należy również zauważyć, że na Ukrainie większość emerytów to kobiety, które stanowią dwie trzecie ogółu emerytów. W rzeczywistości mężczyźni żyją krócej, rzadko osiągając wiek 70 lat, a sytuację tę pogorszyła wojna. Kobiety otrzymują jednak zazwyczaj niższe wynagrodzenia, a zatem mają niższe emerytury niż mężczyźni, o około 30% niższe. Ubóstwo wśród osób starszych na Ukrainie dotyka zatem głównie kobiety.

W sumie na Ukrainie jest około dziesięciu milionów emerytów. Dziewięć milionów osób jest oficjalnie zatrudnionych (około czterech milionów pracuje na czarno). Emerytów jest więc więcej niż osób pracujących, co obiektywnie wyjaśnia obciążenie funduszy emerytalnych. Państwo nie robi jednak wystarczająco dużo, aby zwalczać pracę na czarno, co prowadzi do niedoborów w składkach. Istnieje również kwestia emerytur specjalnych: sędziowie, prokuratorzy, posłowie i ministrowie otrzymują znacznie wyższe emerytury, rzędu

1000–2000 euro. Nie stanowią oni wysokiego odsetka, ale powoduje to duże napięcia społeczne, ponieważ różnica jest ogromna.

**Członek związku studenckiego Priama Diia powiedział mi kilka miesięcy temu, że jego babcia, była nauczycielka, utrzymuje się z uprawy warzyw w swoim ogrodzie, ponieważ jej emerytura jest zbyt niska. Wygląda na to, że emeryci są pierwszymi ofiarami skrajnego ubóstwa?**

Tak, to powszechna sytuacja. Emeryci są jedną z najbardziej wrażliwych grup społecznych. W przeszłości niezbędne było wsparcie rodziny lub rolnictwo, ale wojna zerwała te więzi, a część ziemi została zajęta, co znacznie pogorszyło sytuację emerytów. Należą oni do osób, które pozostają na terytoriach okupowanych lub w strefie walk, ponieważ nie są w stanie przeżyć z emerytury bez mieszkania lub ogrodu warzywnego. Ludzie ci boją się wyjechać za granicę, a wsparcie dla osób wewnętrznie przesiedlonych na terenie Ukrainy jest obecnie bardzo ograniczone.



**Wiemy, że starsze kobiety opuściły kraj z powodu wojny. Czy nadal mogą otrzymywać emerytury, czy też napotykają trudności?**

Wśród ukraińskich uchodźców jest niewiele osób starszych, około 10%. Wynika to ponownie z faktu, że osobom starszym trudno jest przystosować się do nowego środowiska. Mogę opowiedzieć o Austrii: tutaj ukraińscy uchodźcy otrzymują 260 euro.

Emeryci otrzymują tę kwotę po potrąceniu z emerytury, którą otrzymywali na Ukrainie. Z reguły oznaczało to stratę od 60 do 80 euro, ale kwota ta była nadal potrącana. W sierpniu tego roku naszej diasporze wraz z organizacją Mriya [Marzenie] udało się doprowadzić do zniesienia tych potrąceń. Z drugiej strony nasz system emerytalny wymaga od emerytów poddawania się co sześć miesięcy kontroli w celu upewnienia się, że żyją i nie dochodzi do nadużyć związanych z ich kartami. System ten nie jest jednak zbyt skomplikowany. Wystarczy udać się do dowolnego oddziału funduszu emerytalnego lub złożyć wnioski online.

**Istnieje również kwestia emerytów mieszkających na terytoriach okupowanych przez Rosję. Jaka jest ich sytuacja?**

Aby otrzymać ukraińską emeryturę, należy udowodnić, że dana osoba nie otrzymuje rosyjskiej emerytury. Jeśli osoba ta pracowała w Rosji, jej staż pracy nie jest brany pod uwagę (przynajmniej w odniesieniu do ostatnich kilku lat). Emeryci mogą jednak ubiegać się o emeryturę online z terytoriów okupowanych. Nie wiem jednak, na ile jest to skuteczne.

**Osoby starsze często mają problemy zdrowotne, a system opieki zdrowotnej na Ukrainie przeżywa kryzys z powodu wojny, ale także z powodu zacieklego neoliberalnego programu „optymalizacji” rządu ukraińskiego. Z jakimi problemami borykają się emeryci w dostępie do opieki zdrowotnej?**

Z moich obserwacji wynika, że ze względu na ograniczone fundusze przeznaczone na system opieki zdrowotnej, środki są przydzielane głównie dzieciom i młodzieży. Emeryci w dużych miastach mają dostęp do podstawowej pomocy, ale jeśli chodzi o drogie leczenie, to albo trzeba za nie zapłacić, albo bardzo długo czekać na jego uzyskanie. Mieszkańcy wsi mogą pozostać bez żadnej pomocy z powodu powszechnego zamykania małych szpitali. Teoretycznie mogą udać się do dużych szpitali, ale ponieważ nie są przyzwyczajeni

do podróżowania do miasta w celu uzyskania opieki medycznej i nie mają odpowiednich środków transportu, znajdują się w bardzo trudnej sytuacji. Ponadto, ponieważ dzieci często opuszczają dom rodzinny, osoby starsze pozostają same i nie mają nikogo, kto pomógłby im dostać się do lekarza lub opiekował się nimi po opuszczeniu szpitala, co zwiększa śmiertelność. Problem ten wynika jednak również z braku odpowiedniego systemu pomocy społecznej.

### **Czy rząd Ukrainy planuje wprowadzenie pewnej formy prywatyzacji emerytur za pomocą funduszy emerytalnych? Jaki jest status tych reform?**

Jak wspomniałem wcześniej, prywatne fundusze emerytalne istnieją, ale korzysta z nich bardzo niewielka liczba osób i nie są one obowiązkowe. Obowiązkowe fundusze prywatne nie zostały jeszcze wprowadzone i nie widzę perspektyw, aby miało to nastąpić w najbliższych latach.

### **Jak związki zawodowe reagują na wszystkie te kwestie?**

Być może coś się działo w przeszłości, ale w ostatnich latach nie słyszałem nic o działaniach związków zawodowych na rzecz emerytów. Jedyne, co można powiedzieć, to że na Ukrainie istnieją specjalne emerytury dla osób pracujących w trudnych warunkach. Mężczyźni mogą przejść na emeryturę w wieku 50 lat, po 25 latach pracy, w tym 10 latach w trudnych warunkach. Kobiety mogą przejść na emeryturę w wieku 45 lat, po 20 latach pracy, w tym 7,5 roku w trudnych warunkach. Istnieją również nieco mniej uciążliwe zawody, które pozwalają mężczyznom przejść na emeryturę w wieku 55 lat, a kobietom w wieku 50 lat. Dotyczy to bardzo niewielkiej części emerytów: górników, hutników, pracowników fabryk chemicznych, lekarzy pracujących z promieniowaniem rentgenowskim itp. Ze względu na deindustrializację Ukrainy zawody te stają się coraz rzadsze. Jednak właśnie w tych obszarach aktywne są związki zawodowe, które często domagają się uznania niektórych zawodów za uprawniające pracowników do tej preferencyjnej emerytury. Jednak podczas dużej reformy emerytalnej w latach 2017–2018, która doprowadziła do znacznego wydłużenia okresu składkowego (co w rzeczywistości spowodowało podwyższenie wieku emerytalnego i zniesienie wielu świadczeń), nie doszło do większych protestów związków zawodowych. Niestety, emeryci na Ukrainie są bardzo rozproszeni i praktycznie nie są zorganizowani. Kontrastuje to wyraźnie z sytuacją np. w Austrii, gdzie obecnie mieszkam i gdzie emeryci mają wiele możliwości spotkań towarzyskich i aktywności społecznej.

## **Rosyjski nalot zabił co najmniej 24 emerytów na Ukrainie**

Źródło: [NHK](#) World

(10 września 2025 r.) Rosyjski nalot na ukraińską wioskę spowodował śmierć co najmniej 24 osób, które zgromadziły się, aby odebrać swoje emerytury. Państwowa Służba Ratownicza Ukrainy poinformowała we wtorek, że wioska znajduje się we wschodniej części regionu Doniecka. Według niej nalot spowodował również obrażenia u 19 innych osób.



Gubernator Doniecka Wadym Filaszkin i minister spraw wewnętrznych Ihor Kłymentko poinformowali, że Rosja rzuciła bombę kierowaną w momencie, gdy ludzie gromadzili się w mobilnym urzędzie pocztowym, aby odebrać swoje świadczenia. Wieś znajduje się w pobliżu miasta Słowiańsk w obwodzie donieckim. Ukraińskie media podają, że wieś leży około ośmiu kilometrów od linii frontu.

W niedzielę rano rosyjskie siły zbrojne przeprowadziły największą falę nalotów na Ukrainę od początku inwazji. Atak uszkodził budynek rządowy w stolicy Kijowie, a także budynki mieszkalne w innych miejscach.

W następstwie tych ataków prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski wezwał społeczność międzynarodową do nałożenia nowych sankcji na Rosję. We wtorek napisał w mediach społecznościowych, że bez sankcji nie będzie postępów w dyplomacji i wszystkich wysiłkach zmierzających do zakończenia konfliktu.

Źródło zdjęcia: *Meduza*

# Trudności pracowników w Ukrainie - sektor opieki zdrowotnej

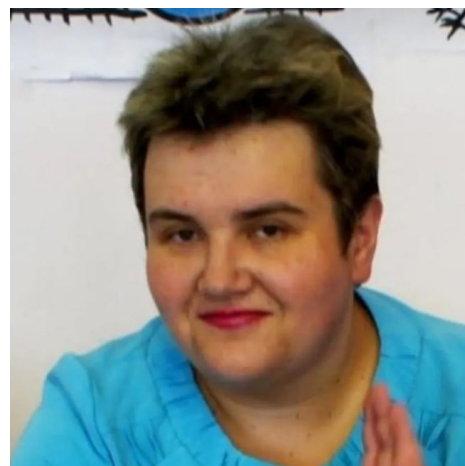
## Bohaterka

Źródło: *Bądź Jak My*

(29 września 2025 r.) Oksana Katerusza, 50-letnia pielęgniarka z instytutu kardiologii, zginęła 28 września podczas ataku wrogiego drona na placówkę medyczną, próbując ratować pacjenta.

Podczas ataku wroga personel medyczny szybko przeniósł wszystkich pacjentów do podziemnego schronu. Jednak w zatłoczonej piwnicy stan jednego z pacjentów poważnie się pogorszył. W tych warunkach nie można było zapewnić mu pełnej pomocy.

Pielęgniarka Oksana Katerusza, ryzykując własnym życiem, odważyła się zabrać pacjenta z powrotem do szpitala, aby zapewnić mu niezbędną opiekę. Kiedy próbowała ratować życie pacjenta, rosyjski dron samobójczy uderzył w budynek (zdjęcie przedstawia skutki ataku).



Pielęgniarka i pacjent zginęli na miejscu. Oksana oddała życie, wypełniając swój obowiązek zawodowy do samego końca.

Zmarła pozostawiła córkę; jej mąż zmarł w lipcu tego roku. Przypominamy, że 28 września Rosja przeprowadziła potężny atak na Ukrainę, wystrzelując prawie 500 dronów i ponad 40 pocisków rakietowych w kierunku kilku miast. W wyniku tego ataku w Kijowie zginęły cztery osoby, w tym 12-letnia uczennica Oleksandra Poliszczuk i 52-letnia fryzjerka Ilona Rewut.

## Pielęgniarka zabiera głos

Autor: **Daria Sagajdiuk** (na zdjęciu)

Źródło: *Bądź Jak My*

(13 września 2025 r.) Jesteśmy pracownikami służby zdrowia. To my codziennie czuwamy nad życiem, nie mamy prawa do zmęczenia, snu ani słabości, ponieważ u naszego boku znajduje się osoba walcząca o każdy oddech.

Nie otrzymujemy wynagrodzenia. Jesteśmy traktowani jako „personel pomocniczy”. Pamięta się o nas tylko wtedy, gdy dochodzi do wypadku, gdy potrzebna jest pomoc w nagłych wypadkach lub resuscytacja.

Skontaktowaliśmy się z Ministerstwem Zdrowia i Państwową Służbą Zdrowia. Jednak bezskutecznie.



Burmistrz znajduje czas i środki na wszystkie inne dziedziny, ale nie na tych, którzy codziennie ratują życie. Nie jesteśmy na liście jego priorytetów.

Pracujemy w trudnych warunkach, często bez niezbędnych leków i sprzętu, ale z ogromnym ciężarem odpowiedzialności. Trzymamy za rękę umierającego, słyszymy płacz jego bliskich, walczymy o dzieci, opuszczamy własne rodziny, aby ratować innych. A wszystko to bez szacunku, bez wsparcia, bez godziwego wynagrodzenia.

Pracownicy służby zdrowia nie są „aktorami drugoplanowymi”. Nie są ludźmi, których można lekceważyć i uciszać.

To my codziennie zmagamy się z bólem, śmiercią i nadzieją.

Zasługujemy przynajmniej na szacunek, wdzięczność i po prostu na to, co nam się należy!

Kiedy ktoś zachoruje w mieście, kiedy ktoś ulegnie wypadkowi drogowemu lub walczy o życie na oddziale intensywnej terapii, to my jesteśmy tam obecni. Powstaje jednak pytanie: dlaczego dzisiaj nikt nie stoi po naszej stronie?

Ratujemy życie. A jednak jesteśmy niewidzialni. Jesteśmy ignorowani. Nie szanuje się nas.

*Daria Sagajdiuk jest 31-letnią pielęgniarką pracującą w Oleksandrii w obwodzie kirowogradzkim.*

## Sytuacja pracowników służby zdrowia w Ukrainie pozostaje trudna

Źródło: [Międzynarodowa Sieć Solidarności i Walki Pracowników](#)

(9 września 2025 r.) Liczby są przytłaczające: w ciągu ponad trzech lat wojny rosyjski agresor uszkodził 1984 placówki służby zdrowia, a 301 zniszczył. Ponad 500 pracowników służby zdrowia zginęło. Na linii frontu personel medyczny odważnie wspiera bojowników i codziennie ryzykuje życie. Za linią frontu personel pielęgniarski, a zwłaszcza pielęgniarki, pracuje dzień i noc, opiekując się ludnością cywilną oraz rannymi żołnierzami. Do tych trudności dochodzi neoliberalna polityka ukraińskiego rządu polegająca na „optymalizacji” służby zdrowia, która doprowadziła do zamknięcia szpitali, niesprawiedliwych zwolnień, opóźnień w wypłatach wynagrodzeń i lekceważenia praw pracowniczych. Związek zawodowy pracowników służby zdrowia *Bądź Jak My* jest jedną z najbardziej aktywnych organizacji wspierających pracowników służby zdrowia i broniących ich praw. Oksana Słobodiana (na zdjęciu), przewodnicząca związku, uprzejmie odpowiedziała na nasze pytania i omówiła postulaty związku dotyczące kontroli cen leków i finansowania szpitali.



### Jak wygląda sytuacja personelu medycznego na froncie i za kulisami po trzech latach wojny?

Po trzech latach wojny na dużą skalę sytuacja personelu medycznego w Ukrainie pozostaje trudna. Na froncie i w obszarach położonych w pobliżu walk lekarze pracują w niezwykle trudnych warunkach: ciągłe ewakuacje pod ostrzałem, braki kadrowe i ciągłe zagrożenie życia. Najbardziej poszukiwane specjalizacje to anestezjologia, chirurgia, intensywna terapia, pomoc medyczna w nagłych wypadkach i rehabilitacja. Część obciążeń jest równoważona przez wolontariuszy i przyspieszone szkolenia z medycyny taktycznej, ale problem niedoboru nie może zostać całkowicie rozwiązany. Na tyłach sytuacja jest inna, ale równie problematyczna. Szpitale cierpią z powodu braku funduszy, optymalizacji sieci i zamykania oddziałów, co często prowadzi do zamknięcia całych placówek. Lekarze są zmuszeni do pracy poza godzinami, podejmując

się wielu zmian, co prowadzi do ogromnego wypalenia zawodowego, stresu, niepokoju i depresji. Kryzys kadrowy jest odczuwalny w całym kraju. Niektórzy pracownicy służby zdrowia wyjechali do pracy za granicę, a inni są zmuszeni szukać zatrudnienia poza swoją specjalizacją, aby przeżyć. Brakuje również młodych specjalistów.

**Szpitaly nadal są zamykane, jak w Połtawie, pomimo protestów ludności i pacjentów. Personel medyczny nadal boryka się z ogromnymi trudnościami w swojej pracy. Czy uważasz, że sytuacja się pogorszyła?**

Tak, można powiedzieć, że sytuacja się pogorszyła. Zamiast zwiększać dostęp do opieki zdrowotnej w czasie wojny, obserwujemy coś zupełnie przeciwnego. To demotywuje pracowników służby zdrowia i pogłębia nieufność społeczeństwa wobec systemu opieki zdrowotnej.

**Istnieje również problem nadmiernych cen leków. Służba publiczna ds. produkcji i konsumpcji otrzymała 1156 skarg dotyczących zawyżonych cen w aptekach. Co sądzisz o tej sytuacji i jakie są jej przyczyny? Jakie rozwiązania widzisz?**

Główną przyczyną jest brak kontroli państwa nad cenami i monopolizacja rynku farmaceutycznego. W czasie wojny firmy często wykorzystują chaos. Rozwiązaniem może być jedynie kontrola i kary dla aptek, które stosują zawyżone ceny. Konieczne byłoby również stworzenie przejrzystych rejestrów cen i platform internetowych umożliwiających porównanie cen.

**Bądź Jak My znacznie się rozwija. Czy możesz nam o tym opowiedzieć?**

Tak, pomimo trudności nasz ruch medyczny rozszerza sieć wsparcia dla pracowników służby zdrowia. Obejmuje to konsultacje prawne – nasza organizacja pomaga lekarzom i personelowi pielęgniarstwu w przypadkach niesprawiedliwego zwolnienia, opóźnień w wypłacie wynagrodzenia i innych naruszeń ich praw. Organizujemy również seminaria edukacyjne, podczas których szkolimy personel medyczny w zakresie obrony własnych praw pracowniczych i przeciwstawiania się nadużyciom ze strony administracji szpitalnej. Podczas konferencji prasowych i okrągłych stołów publicznie omawiamy wiele bolesnych kwestii. Przeprowadzamy badania socjologiczne, które jasno pokazują problemy, z jakimi borykają się pracownicy służby zdrowia (zwłaszcza pielęgniarki), takie jak nadmierne obciążenie pracą, pogarda ze strony kierownictwa, wypalenie zawodowe i brak wsparcia psychologicznego. Dzięki tej otwartej pracy obserwujemy rosnące zaufanie do Bądź Jak My wśród pracowników służby zdrowia w różnych regionach Ukrainy.

**Ale spotykacie się z oporem. Opiekunom na różne sposoby uniemożliwia się przyłączenie się do waszego ruchu. Jak wygląda ta sytuacja?**

Niestety, w niektórych szpitalach kierownictwo wywiera presję na osoby, które chcą dołączyć do naszego ruchu. Mówi się im, że mogą mieć problemy w pracy, grozi się im zwolnieniem lub obniżką wynagrodzenia. To klasyczny scenariusz „nie wywołuj zamieszania”. Ale my walczymy właśnie z tą atmosferą strachu.

**Jakie są najważniejsze postulaty Bądź Jak My w obecnej sytuacji?**

Obecnie Bądź Jak My ma kilka kluczowych postulatów, które odzwierciedlają rzeczywiste potrzeby pracowników służby zdrowia w czasie wojny. Przede wszystkim chodzi o przejrzyste obliczanie i terminowe wypłacanie wynagrodzeń i premii. Pracownicy służby zdrowia muszą otrzymywać środki obiecanie przez państwo, bez opóźnień i przeszkód biurokratycznych. Równie istotna jest gwarancja bezpieczeństwa i stworzenie godziwych warunków pracy w obszarach położonych blisko linii frontu: pracownicy służby zdrowia codziennie ryzykują życie, a ich praca musi być wspierana odpowiednim sprzętem ochronnym, rozsądnymi godzinami pracy i pomocą. Nasza organizacja sprzeciwia się również zamykaniu szpitali w czasie wojny, ponieważ ograniczenie sieci opieki zdrowotnej w krytycznym momencie zagraża dostępowi ludności do leczenia.

**15 sierpnia organizacja Bądź Jak My zorganizowała w Odesie konferencję dla pracowników służby zdrowia poświęconą obronie ich praw pracowniczych w czasie stanu wojennego. Podczas tego spotkania stwierdziła Pani, że chce „zapewnić przejrzystość w obliczaniu premii – zobowiązać kierownictwo szpitali do publicznego informowania personelu o otrzymanych środkach finansowych i ich podziale” oraz „opracować niezależny mechanizm monitorowania przestrzegania przepisów regulujących wynagrodzenia pracowników służby zdrowia w obszarach położonych w pobliżu linii frontu”. Jak wyobrażasz sobie wdrożenie tych mechanizmów monitorowania w praktyce? Monitorowanie przez sam personel medyczny?**

Przejrzyste i sprawiedliwe obliczanie premii dla personelu medycznego jest możliwe tylko wtedy, gdy wprowadzone zostaną skuteczne mechanizmy kontroli, a kluczową rolę odgrywa tu układ zbiorowy. Uważamy, że dokument ten nie powinien być jedynie formalnością, ale żywym instrumentem, który określa zasady działania szpitala. Dokument ten musi jasno określać prawa zbiorowości do otrzymywania sprawozdań dotyczących finansowania, podziału środków oraz warunków wypłaty premii. Można by zastosować dwupoziomowy system kontroli. Pierwszy poziom ma charakter wewnętrzny i polega na utworzeniu w każdej placówce niezależnej komisji złożonej z przedstawicieli personelu medycznego, upoważnionej na mocy układu zbiorowego do żądania od administracji publicznych sprawozdań i przeprowadzania regularnych kontroli. Drugi poziom jest zewnętrzny i polega na utworzeniu niezależnej rady nadzorczej, skupiającej związki zawodowe i organizacje społeczeństwa obywatelskiego. Jej zadaniem byłoby porównywanie sprawozdań kierownictwa z rzeczywistymi płatnościami w celu zapobiegania wszelkim manipulacjom. To właśnie połączenie tych dwóch poziomów sprawi, że kontrola nie będzie miała charakteru wyłącznie formalnego, ale będzie naprawdę skuteczna i zapewni, że układ zbiorowy zagwarantuje przejrzystość i sprawiedliwość w stosunkach między administracją a personelem medycznym.

## **Konferencja w Odesie poświęcona ochronie praw pracowników służby zdrowia w czasie wojny**

*Źródło: Bądź Jak My*

(15 sierpnia 2025 r.) Organizacja Bądź Jak My Are zorganizowała dziś w Odesie konferencję dla pracowników służby zdrowia poświęconą ochronie praw pracowniczych w czasie wojny (na zdjęciu niektórzy uczestnicy).



Przewodnicząca rady Bądź Jak My, Oksana Słobodiana, podzieliła się swoim doświadczeniem w organizowaniu skutecznych związków zawodowych. Prawniczka Roksolana Lemik udzieliła porad prawnych dotyczących głównych pilnych kwestii związanych z pracą lekarzy. Rusłana Mazurenok, przewodnicząca związku zawodowego w szpitalu Derażnia w regionie chmielnickim, opowiedziała o sukcesach swojego związku w obronie praw lekarzy.

Warto również wspomnieć o sprawie Larisy Matraszak, działaczki związkowej z Odesy, która wytoczyła sprawę dyrektorowi szpitala psychiatrycznego podejrzanego o stworzenie systemu dla dezerterów.

W kontekście regionalnym należy zauważyć, że w ostatnich dniach Odesa i 119 miejscowości w obwodzie odeskim zostały dodane do listy terytoriów, na których toczą się walki. Oznacza to, że lekarze w tych miejscowościach mają prawo do premii: 8000 UAH [163 EUR] miesięcznie dla lekarzy, 4500 UAH [92 EUR]

dla pielęgniarek i 1000 UAH [20 EUR] dla asystentów pielęgniarskich. Jednak liczba szpitali, które podpisały umowy o finansowaniu tych premii, spadła o ponad połowę w ciągu dwóch lat, a sam poziom finansowania został zmniejszony o dwie trzecie. Nie ma również jednolitego mechanizmu informowania personelu o dostępności lub braku finansowania, a w przypadku niewypłacenia premii pracownikom pierwszej linii nie ma żadnej odpowiedzialności. Obecnie jedynym sposobem, aby personel dowiedział się, dlaczego nie otrzymuje premii, jest skontaktowanie się z administracją szpitala.

Be Like We Are ponawia żądania skierowane do Ministerstwa Zdrowia i Administracji Służby Zdrowia dotyczące premii dla pracowników służby zdrowia w strefach konfliktu:

- Należy niezwłocznie dokonać przeglądu kwoty finansowania pakietu nr 57 i zapewnić, aby odpowiadała ona rzeczywistej liczbie placówek medycznych w potencjalnych i aktywnych strefach walk.
- Nie wykluczać z pakietu nr 57 specjalistycznych placówek medycznych, które nadal świadczą opiekę w warunkach wojennych.
- Zapewnienie przejrzystości w obliczaniu premii — wymaganie od kierownictwa szpitali publicznego informowania personelu o otrzymanych środkach finansowych i ich podziale.
- Ustanowić odpowiedzialność kierowników placówek za nieumieszczenie pracowników na listach premii dla obszarów frontowych bez obiektywnych powodów.
- Opracować niezależny mechanizm monitorowania zgodności z przepisami regulującymi wynagrodzenia lekarzy na obszarach frontowych.

---

# Walki pracowników w Ukrainie - górnicy

---

## Pomoc i wsparcie dla żołnierzy-górników

Źródło: KVPU

(10 września 2025 r.) Regionalne stowarzyszenie [Niezależnego Związku Zawodowego Górników Ukrainy \(NPGU\)](#) w regionie zachodnim i jego główne oddziały pozostają w kontakcie ze swoimi kolegami, którzy powstał w obronie kraju przed wrogią inwazją rosyjską, i nieustannie ich wspierają i pomagają.

W 103. Brygadzie Obrony Terytorialnej Sił Zbrojnych Ukrainy swoją ojczyznę broni obecnie Wasyl Szulga, górnik z kopalni Stepowa Państwowej Spółki Węglowej we Lwowie i członek Krajowego Związku Pracowników Górnictwa i Hutnictwa.

Jednostka wojskowa, w której służy, potrzebowała samochodu. Górnicy ze Stepowej również wzięli udział w zbiórce funduszy. Dzięki naszym wspólnym wysiłkom udało nam się pomóc naszym obrońcom.



Wasyl, w imieniu swoich towarzyszy z linii frontu, wyraził szczerą wdzięczność kolektywowi pracowniczemu, zakładowi górniczemu nr 1 i administracji kopalni, w której pracował, a także wszystkim, którzy przyłączyli się do zbiórki na pojazd tak potrzebny armii w rejonie Sum.

Szef oddziału podstawowego oddziału NPGU w Stepowej, Wasyl Semkanych, wraz ze swoimi współpracownikami, otrzymał niedawno kolejne podziękowania od innej jednostki wojskowej, w której obecnie służą górnicy-obrońcy z regionu lwowskiego, za zakupiony skuter elektryczny (na zdjęciu).

Razem przybliżamy zwycięstwo!

---

## Apel Niezależnego Związku Zawodowego Górników Ukrainy w sprawie rosyjskich ataków na miasta górnicze w Ukrainie

Źródło: KVPU

12 sierpnia 2025 r.

Do: IndustriAll Global Union i IndustriAll Europe

Drogie Siostry i Bracia,

W imieniu Niezależnego Związku Zawodowego Górników Ukrainy (NPGU) pragniemy wyrazić naszą głęboką wdzięczność IndustriAll Global Union i IndustriAll Europe za niezachwianą solidarność i wsparcie w tym

niezwykle trudnym dla Ukrainy i jej mieszkańców okresie. Dzisiaj musimy zwrócić Państwa uwagę na konsekwencje trwającej agresji Rosji, w szczególności na celowe ataki na budynki cywilne, infrastrukturę i przedsiębiorstwa.

Tylko w czerwcu 2025 r. Rosja przeprowadziła 5665 nalotów na ukraińskie miasta i osady, używając różnych rodzajów rakiet i dronów. W lipcu terror nasilił się: w ciągu zaledwie jednego miesiąca przeciwko pokojowym miastom Ukrainy użyto ponad 9000 różnych rodzajów broni, w tym rakiet, dronów i bomb lotniczych.



### **Ukraińscy pracownicy giną i odnoszą obrażenia w miejscach pracy**

Według Państwowej Służby Pracy, do 3 lipca 2025 r. rosyjskie ataki raketowe i dronowe spowodowały 114 wypadków, w których pracownicy odnieśli obrażenia podczas wykonywania swoich obowiązków (*głównie wypadki zbiorowe*). Łącznie 485 pracowników odniosło poważne obrażenia, z czego 102 były śmiertelne. [W lipcu 2025 r. w samym tylko](#) odnotowano 86 przypadków obrażeń pracowników spowodowanych rosyjskimi atakami, w tym 25 zgonów.

Pragniemy przypomnieć, że 31 lipca 2025 r. potężny atak raketowy na Kijów spowodował zniszczenia ponad 100 obiektów cywilnych, budynków mieszkalnych, szkół, przedszkoli, szpitali, a nawet meczetu. Co najmniej 31 osób zginęło, w tym pięć dzieci, a ponad 159 zostało rannych. Misja ONZ ds. monitorowania praw człowieka na Ukrainie wyraziła głębokie zaniepokojenie [rosnącą liczbą ofiar cywilnych w lipcu 2025 r.](#)

### **Ratownicy pod ostrzałem**

6 czerwca 2025 r. trzech pracowników Państwowej Służby Ratowniczej (Pawło Jezhor, Danyło Skadin i Andrij Remennyj) zginęło w Kijowie podczas akcji ratowniczej. 24 czerwca 2025 r. w wyniku [celowego ataku dronem zginął Anton Zemljani](#), dowódca plutonu operacyjnego Dziesiątego Paramilitarnej Jednostki Ratownictwa Górniczego i członek NPGU. Wcześniej ryzykował życie, ratując sprzęt górniczy i chroniąc mienie swojej jednostki ratowniczej po atakach rosyjskich bezzałogowych statków powietrznych w kwietniu 2025 r.

Rankiem 29 lipca rosyjskie wojska przeprowadziły kolejny wrogi atak na miasto Kostyantynówka przy użyciu dronów bojowych FPV. Celem ataku był pojazd lokalnej straży pożarnej, który ewakuował cywilów ze strefy zagrożenia. W wyniku ataku rannych zostało dwóch pracowników miejskiej straży pożarnej.

Chcemy ponownie podkreślić, że atakowanie ratowników, lekarzy i pracowników pomocy humanitarnej jest powszechną praktyką rosyjskich sił zbrojnych.

### **Nasiliły się ataki na miasta górnicze**

W nocy 30 lipca Pawłograd w obwodzie dniepropetrowskim (gdzie działa regionalna organizacja NPGU) został poddany potężnemu atakowi dronów Shahed. Uszkodzeniu uległa stacja kolejowa w Pawłogradzie, tory i sieć trakcyjna. Wcześniej, w nocy 19 lipca, armia rosyjska przeprowadziła masowy ostrzał Pawłogradu: na miasto skierowano rakiety i drony. W wyniku tego ataku uszkodzeniu uległy wieżowce i infrastruktura krytyczna, a także wybuchły pożary.

Siły rosyjskie kontynuują atak na region Doniecka. 6 sierpnia rosyjskie uderzenia dronami, artylerią i bombami lotniczymi były wymierzone w 12 miejscowości w obwodzie donieckim (Dobropole, Drużkiwka,

Konstantynówka, Kramatorsk, Łyman i Mykołajiwka, osady Oleksiewo-Drużkiwka i Jarowa oraz wioski Biłokuzminówka, Znameniwka, Iwanopillia i Suchanówka), niszcząc domy i infrastrukturę oraz powodując kolejne ofiary śmiertelne.

W związku z nasilającymi się atakami i pogarszającą się sytuacją bezpieczeństwa administracja kopalni Biłozerske wraz z NPGU podjęła decyzję o ewakuacji rodzin górników do bezpieczniejszych regionów.

10 sierpnia rosyjskie wojska kontynuowały ostrzał obszarów mieszkalnych w regionie Doniecka: odnotowano ataki w 10 miejscowościach. Pod ostrzałem znalazły się w szczególności znane miasta górnicze Biłozerskie, Drużkiwka, Kostiantyniwka i Myrnohrad.

10 sierpnia Rosja przeprowadziła masowy ostrzał Biłozerske. W wyniku tego cztery osoby zostały ranne, w tym jeden pracownik Państwowej Służby Ratowniczej, a dziewięć budynków mieszkalnych i dwa domy prywatne zostały uszkodzone. Jedna z rannych osób doznała wielu ran odłamkowych szyi, klatki piersiowej oraz kończyn górnych i dolnych. Atak spowodował również pożary.

W Drużkiwce Rosjanie zaatakowali za pomocą [systemu rakietowego Smerch](#), zabijając jednego cywila i raniąc dwóch innych. Kolejny cywil zginął w Czernihówce, części gminy Dobropole, po tym, jak Rosjanie zaatakowali osadę za pomocą drona FPV (first person view).

Apelujemy o pomoc w zapewnieniu pilnej pomocy humanitarnej naszym członkom i ich rodzinom, którzy zostali zmuszeni do ewakuacji ze swoich górniczych miast lub którzy ucierpieli w wyniku ataków.

Ponawiamy nasz apel do wszystkich związkowców i wszystkich obrońców godności ludzkiej i demokracji, aby:

- Wyrażnie i jednoznacznie potępić ataki Rosji na ukraińskie miasta i zabijanie cywilów.
- Udostępnianie informacji o sytuacji w Ukrainie za pośrednictwem swoich sieci.
- Wspierać silną pomoc gospodarczą, humanitarną i wojskową dla Ukrainy ze strony swoich rządów.
- Naciskać na zaostrezenie sankcji wobec Federacji Rosyjskiej.
- Nalegać na ściganie wszystkich osób odpowiedzialnych za zbrodnie wojenne.
- Żądać uwolnienia wszystkich ukraińskich jeńców wojennych i cywilnych zakładników, wśród których znajdują się działacze związkowi, oraz natychmiastowego zwrotu wszystkich uprowadzonych ukraińskich dzieci. Ukraińscy pracownicy i członkowie związków zawodowych stawiają opór i walczą, poświęcając swoje życie i zdrowie dla pokoju na Ukrainie, w Europie i na świecie.

W solidarności,

Myhajło Wołyniec

Przewodniczący

Niezależnego Związku Zawodowego Górników Ukrainy (NPGU)

---

# Walki robotnicze w Ukrainie - saperzy

---

## Oświadczenie KVPU w sprawie rosyjskiego ataku na saperów humanitarnych w regionie Czernihowa w Ukrainie

Źródło: [KVPU](#)

(5 września 2025 r.) Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych Ukrainy i jej organizacja członkowska, Ogólnoukraiński Wolny Związek Zawodowy Saperów Humanitarnych, pragną zwrócić uwagę na niedawne zbrodnie wojenne Rosji.

4 września 2025 r. około godziny 15:00, podczas alarmu powietrznego w pobliżu Czernihowa, doszło do wielkiej tragedii. Według szefa regionalnej administracji wojskowej w Czernihowie, Wiaczesława Chausa, siły rosyjskie zaatakowały rakietą pracowników misji humanitarnej ds. rozminowywania z Duńskiej Rady ds. Uchodźców.

W wyniku tego zbrodnictwa zginęło dwóch pracowników misji humanitarnej, a ośmiu zostało rannych.

Należy zauważyć, że udokumentowano, iż saperzy pracowali w specjalnych ubraniach ochronnych i z wyraźnymi oznaczeniami, które jednoznacznie wskazywały, że zajmowali się humanitarnymi działaniami rozminowywania.



Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych Ukrainy (KVPU) i Ogólnoukraiński Wolny Związek Zawodowy Saperów Humanitarnych składają szczerą kondolencję rodzinom i współpracownikom zmarłych.

Podkreślamy, że jest to kolejny barbarzyński atak na pracowników humanitarnych. Atak rakietowy na pracowników humanitarnej misji rozminowywania stanowi rażące

naruszenie międzynarodowego prawa humanitarnego. Saperzy, wśród których są członkowie naszego związku, codziennie ryzykują życie, aby ukraińskie miasta i wioski były bezpieczne, a ludzie mogli żyć i pracować bez strachu i ryzyka dla życia. Jednocześnie sami stają się celem rosyjskich żołnierzy.

Ta zbrodnia jest kolejnym dowodem na to, że Rosja nie ma zamiaru zaprzestać swojej ludobójczej wojny agresji przeciwko Ukrainie.

Wzywamy międzynarodową społeczność związkową do zdecydowanej reakcji na tę zbrodnię wojenną i do dalszego wzmacniania wsparcia dla Ukrainy w walce o wolność, pokój i bezpieczeństwo.

Myhajło Wołyniec

Przewodniczący KVPU

---

# Walki robotnicze w Ukrainie - dziennikarze

---

## Doświadczenia Centrum Solidarności Dziennikarzy w Dnieprze

Źródło: [Krajowy Związek Dziennikarzy Ukrainy](#)

(20 sierpnia 2025 r.) Z Dniepru reporterzy udają się na front. Tam wydają gazety dla wsi położonych na linii frontu, a także nadają programy radiowe i telewizyjne.

Obecnie odległość między Dnieprem, siedzibą Centrum Solidarności Dziennikarzy (JSC) i milionowym miastem Ukrainy, a linią frontu wynosi mniej niż sto kilometrów. Niemal codziennie miasto jest narażone na niszczycielskie ataki rakietami, bombami kierowanymi i dronami. Ale to właśnie tutaj zbiegają się drogi reporterów z Ukrainy i całego świata; to tutaj działa JSC

Narodowego Związku Dziennikarzy Ukrainy (NUJU). Koordynuje ono pracę wszystkich dziennikarzy, zapewnia pomoc w sytuacjach krytycznych i pomaga rozwiązywać wiele problemów zawodowych. Tak więc, opowiadając o



mieście i JSC, kontynuujemy serię publikacji na temat pracy dziennikarzy w regionach przyfrontowych oraz o tak niezwykłym zjawisku dla współczesnych mediów w czasie wojny, jakim jest JSC na Ukrainie.

### Niebo nad Dnieprem i obwodem dniepropietrowskim wypełniają pociski, bomby kierowane i drony

Obwód dniepropetrowski jest obecnie regionem przyfrontowym. Front zbliżył się do granic administracyjnych regionu; w niektórych miejscach dzieli go od nich kilka kilometrów, a w innych kilkaset metrów. Na niektórych odcinkach frontu Rosjanie próbują przedrzeć się na terytorium samego obwodu dniepropetrowskiego. Tak więc, jeśli rok temu, w związku ze zbliżaniem się frontu do regionu, ewakuowano mieszkańców Pokrowska i Myrnohrad (obwód doniecki), oddalonych o prawie 200 kilometrów od Dniepru, to obecnie społeczność Mezhova w obwodzie dniepropetrowskim, położona na granicy z Donieckiem, stała się faktycznie strefą frontową. Sąsiednia z Meżową wieś Nowopawłówka jest praktycznie zniszczona przez codzienne ataki bombami kierowanymi i dronami wroga. Mieszkańcy wsi położonych na linii frontu w rejonie synelnykowskim obwodu dniepropetrowskiego są przymusowo ewakuowani do bezpieczniejszych miast.

Nawet krótka kronika ostatnich kilku miesięcy jasno pokazuje, czego doświadczają obecnie mieszkańcy Dniepru i obwodu dniepropetrowskiego.

- 4 kwietnia. Rosyjski atak rakietowy na Krywy Rih. 20 osób, w tym dziewięcioro dzieci, zginęło, a ponad 60 zostało rannych.

- 24 czerwca. Rosyjski atak raketami balistycznymi na obwód dniepropetrowski. 21 osób zginęło w Dnieprze, ponad 300 zostało rannych. Dwie osoby zginęły w miejscowości Samar.
- 19 lipca. Największy atak raketowy i dronowy na Pawłohrad. Uszkodzonych dziewięć budynków mieszkalnych, prywatna rezydencja, placówka edukacyjna i straż pożarna.
- 26 lipca. Potężny połączony atak dronów na Kamiańskie i Dniepr; atak balistycznymi pociskami manewrującymi i artylerią na gminę Nikopol. Cztery osoby zginęły. Pocisk uderzył w budynek mieszkalny w centrum regionu.
- 29 lipca. Atak raketowy na teren placówki medycznej w Kamiańskim. Trzy osoby, w tym kobieta w ciąży, zginęły, a 22 zostały ranne.

W Dnieprze i obwodzie dniepropetrowskim nie ma miejsc, które nie zostałyby dotknięte wojną, która każdego dnia przynosi tragedie. Miasta Nikopol i Marganec znajdują się w strefie ciągłego zniszczenia – okupanci wykorzystują terytorium tymczasowo okupowanego Enerhodaru, gdzie znajduje się elektrownia jądrowa w Zaporozżu, do ostrzału artyleryjskiego i wystrzeliwania dronów.

Intensywność ataków raketowych na Dniepr i Krzywy Róg tylko się zwiększa; niebo prawie każdej nocy wypełniają wrogie drony. 28 czerwca ukraińskim siłom zbrojnym udało się przechwycić bombę kierowaną z [silnikiem odrzutowym Grom-1](#) w pobliżu Dniepru. Przedsiębiorstwa energetyczne i przemysłowe ponoszą ogromne straty, a drony i rakiety niszczą obiekty cywilne.

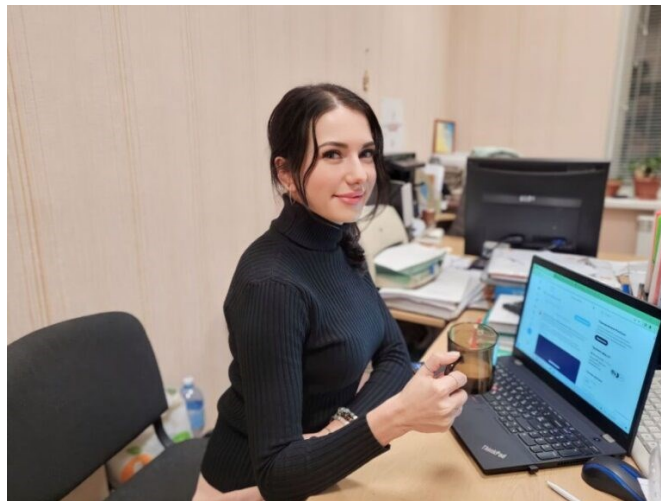
W tych warunkach i w takich okolicznościach dziennikarze w Dnieprze i obwodzie dniepropetrowskim pracują codziennie, wydając gazety, przygotowując reportaże telewizyjne, nadając w radiu i mediach internetowych. Jednocześnie to właśnie w Dnieprze dziennikarze zagraniczni z wielu krajów przygotowują się do wyjazdu bezpośrednio na linię frontu lub mogą redagować materiały operacyjne, powracając z linii kontaktowej lub pośrednio z linii frontu.

### **Jak dziennikarze pracują w mieście i regionie**

Lato 2025 roku dla lokalnych dziennikarzy, a także dla wszystkich mieszkańców regionu, stało się najbardziej niebezpiecznym od początku wojny na pełną skalę.

17 kwietnia wrogi bezzałogowy statek powietrzny uderzył w dom dziennikarki telewizji Dnipro Iryny Dmytrijewny. Tylko cudem kobiecie i jej dzieciom udało się przeżyć. Dom został jednak prawie całkowicie zniszczony.

W mieszkaniu dziennikarki Daryny Sukhonis (na zdjęciu) z holdingu medialnego Nasze Misto po raz czwarty podczas pełnej inwazji trzeba było wstawić szyby w wybitych oknach.



„Szczepie mówiąc, to jakieś piekło. Nie da się opisać słowami tego, co czujesz, gdy leci obok...”, komentuje Daryna Sukhonis. „Jedynym powodem do radości jest to, że my i koty wszyscy żyjemy. Podaję kotom środki uspokajające...”.

Ponad trzydziestu dziennikarzy zostało rannych, a ich domy zniszczone w wyniku ostrzału i nalotów wroga. JSC udzieliło pomocy kolegom we wszystkich tych przypadkach.

Mimo wszystko media w regionie nadal działają. Daryna Sukhonis, pomimo ciągłych zniszczeń swojego domu, nie tylko nie wyjechała, ale także nadal aktywnie pracuje, bierze udział w konkursach zawodowych, a ostatnio

została jedną ze zwycięzców nominacji Najlepsza praca dziennikarska na tematy wojskowo-patriotyczne im. Rema Suworowa w konkursie zorganizowanym i przeprowadzonym przez regionalną organizację NUJU w Dniepropietrowsku.

W miejscowości Pietropawłówka, położonej zaledwie kilka kilometrów od linii kontaktowej, ukazuje się gazeta „*Stepowa Zoria*” i działa internetowy serwis informacyjny „*Petropavlivka.City*”.

„Redakcja lokalnych mediów pokonuje niesamowite trudności, aby dostarczać ludziom prawdziwe informacje, dlatego dokładamy wszelkich starań, aby rozwiązywać problemy i pomagać im w codziennej pracy” – mówi Natalija Nazarowa, koordynatorka Dnipro JSC z NUJU.

W wspomnianym już mieście Meżowa, które obecnie znajduje się niecałe 20 kilometrów od linii frontu, redakcja *Mezhiwski Meridian* co tydzień wydaje gazetę i codziennie aktualizuje swoją stronę internetową. Niedawno w miejscowości tej Luke Gardner, korespondent brytyjskiej gazety „*The Guardian*”, rozmawiał z dziennikarzami. Redaktor „*Mezhiwski Meridian*”, Jewhen Chrypun, powiedział mu, że w ostatnich miesiącach dwóch jego kolegów odeszło, pozostawiając go i jednego innego członka redakcji. Brytyjski kolega był szczerze zaskoczony i pod wrażeniem tego, jak takie siły mogą wydawać gazetę i sprawić, że jest ona funkcjonalna i profesjonalna.

„Gazeta ukazuje się od 1930 roku, czyli od prawie wieku. Nie opuściliśmy ani jednego wydania. Dlatego nawet dzisiaj, bez względu na to, jak okrutna jest ta wojna, nie możemy sobie na to pozwolić. Bez patosu, mamy obowiązek wobec wszystkich, którzy tworzyli gazetę przed nami” – powiedział wówczas Jewhen Chrypun koledze z „*The Guardian*”.

W Nikopolu, mieście, w którym przed wojną mieszkało ponad 110 000 mieszkańców, a dziś około 60, pomimo codziennych ostrzałów głos radia *Nostalzi 102.4 FM* trwa nieprzerwanie, tak jak dwadzieścia lat temu. Zasięg nadawania stacji radiowej wynosi 70 kilometrów, a fale docierają do miejscowości w obwodach dniepropetrowskim, zaporoskim i chersońskim. Co tydzień ukazuje się również gazeta „*Piwdenna Zoria*”, a kilka innych serwisów informacyjnych nadal działa.

Od lata 2022 r. prezenterzy programów informacyjnych codziennie, dzień po dniu, mówią o ostrzałach, zniszczeniach infrastruktury miejskiej i powiatowej oraz obszarów mieszkalnych. Jak już wspomniano, ostrzał ten prowadzony jest z okupowanego przez wroga Enerhodaru i okolic regionu zaporoskiego, położonych w odległości od czterech do sześciu kilometrów od Nikopola. Linia frontu huczy od walk toczących się w pobliżu, przypominając nam o podstępności i sile naszego wroga.

Przez cały czas trwania pełnej inwazji okupantów na Ukrainę nastąpiło tylko jedno krótkie „opóźnienie” w pracy stacji radiowej, w nocy z 8 na 9 marca 2023 r.: podczas kolejnego rosyjskiego ostrzału miasta pociski uderzyły w teren stacji radiowej.

„Pocisk uderzył w budynek. Dach został zniszczony, a w pomieszczeniach, w których znajduje się nasz sprzęt i gdzie pracują prezenterzy, nie pozostało nic. Sprzęt nadawczy udało się naprawić, ale sprzęt instalacyjny został zniszczony. Drogi kabel łączący nadajnik z anteną został uszkodzony przez gruz. Stało się również jasne, że jeśli spadnie deszcz, nasz sprzęt ulegnie zniszczeniu” – wspomina szef stacji radiowej Nostalzi 102.4 FM, Waleri Tereszchenko.

Koszt szkód spowodowanych przez ostrzał wyniósł 667 000 UAH, czyli prawie 20 000 USD – kwotę nie do pokrycia przez małą prowincjonalną redakcję. NUJU zareagowało natychmiast: na prośbę organizacji regionalnej w Dniepropietrowsku i JSC zapewniło pomoc w nagłych wypadkach na koszt Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy (IFJ). Kiedy nasi koledzy z Zaporozża, operatorzy radiowi, dowiedzieli się o katastrofie,

przekazali nam swój zapasowy kabel. Waleri Tereszchenko podkreśla, że bez tej pomocy włączenie radia byłoby prawie niemożliwe. Dzięki temu głos Nostalży 102.4 FM nadal mógł pewnie rozbrzmiewać w eterze.

### **JSC: bezpieczeństwo, kreatywność, pomoc psychologiczna**

O JSC w Dnieprze warto wspomnieć osobno – jego działalność jest dziś doceniana przez wielu dziennikarzy i ekspertów medialnych.

Milionowy Dniepr pozostaje kluczowym centrum logistycznym i koordynacyjnym JSC dla pracy mediów, w szczególności mediów zagranicznych. Stąd wygodnie jest organizować wycieczki na tereny wschodnie w pobliżu linii frontu, do obszarów dotkniętych ostrzałem, aby pokazać całemu światu konsekwencje ataków raketowych, historie ewakuowanych, pracę ratowników, lekarzy i wolontariuszy.

Centrum znajduje się w samym centrum Dniepru. Dziennikarze wiedzą, że zawsze mogą zwrócić się tutaj o pomoc w rozwiązywaniu problemów technicznych, związanych z bezpieczeństwem lub innych. Tutaj otrzymają pomoc w zakresie kontaktów, koordynacji i doradztwa we wszystkich kwestiach, w tym akredytacji Ministerstwa Obrony. Centrum zapewnia przestrzeń coworkingową dla dziennikarzy z dowolnej publikacji i dowolnego regionu; jest wyposażone w laptopy, sprzęt biurowy, nieprzerwany dostęp do Internetu, generator i stację ładowania EcoFlow. Dzięki temu można pracować nawet w przypadku odłączenia zasilania, co niestety jest dość częstą sytuacją na Ukrainie.

Zagrożenia bezpieczeństwa są obecnie głównym ryzykiem dla dziennikarzy na Ukrainie. Jest to więc jeden z priorytetów w pracy JSC. Dziennikarze muszą być w pełni chronieni podczas wykonywania zadań



**Środki ochrony dla ekipy filmowej holenderskiej stacji telewizyjnej NOS. Na zdjęciu ukraiński dziennikarz międzynarodowy i specjalista ds. komunikacji medialnej Taras Semeniuk (producent, po lewej) oraz korespondent Christiaan Paauwe.**

redakcyjnych. W wojnie o takiej intensywności musi to być zapewnione zgodnie z współczesnymi standardami. Wszyscy pracownicy mediów doskonale wiedzą, że JSC zapewnia certyfikowane kamizelki kuloodporne, hełmy i apteczki pierwszej pomocy do bezpłatnego tymczasowego użytku. Można tu również uzyskać szkolenie z zakresu bezpieczeństwa i pierwszej pomocy.

Utworzona w lipcu 2022 r. JSC ma niestety dość ograniczone możliwości, zatrudniając tylko dwie pełnoetatowe pracownice, Natalię Nazarową i Switłanę Iotową. Jednak wszyscy pracownicy mediów w Dnieprze i innych miastach regionu wiedzą, że kobiety te

nie pracują w trybie od 9:00 do 18:00, ale zupełnie inaczej: „Zadzwoń, kiedy możemy być przydatne”. Wiedzą również, że dla tych kobiet nie ma małych ani dużych problemów – jeśli potrzebne jest rozwiązanie, należy je znaleźć. Na przykład ekipa filmowa holenderskiej telewizji i radia NOS (Nederlandse Omroep Stichting), która udała się na linię frontu na granicy obwodów dniepropetrowskiego i donieckiego, potrzebowała apteczek pierwszej pomocy dla całej grupy oraz zestawu środków ochronnych siódmego dnia rano: wszystko zostało znalezione i dostarczone.

Polski niezależny fotoreporter Sebastian Płocharski, który relacjonuje wojnę na Ukrainie, pisze dla polskich publikacji *Newsweek Polska*, *oko.press*, *Gazeta Wyborcza* i kręci filmy dokumentalne o wojnie dla BBC,

podczas jednej z podróży do Torecka doświadczył awarii systemu mocowania kasku i poduszek amortyzujących, przez co kask przestał trzymać się na głowie. JSC natychmiast zareagowało na tę sytuację i wymieniło kask dziennikarza.

„Po każdym ataku rakietowym na region dnietropietrowski w pierwszej kolejności sprawdzamy, czy wszystko jest w porządku z pracownikami mediów” – mówi koordynatorka JSC Natalija Nazarowa. „Niestety, katastrofa nie omija naszych kolegów. Po każdym ostrzale – wybite okna, przebite dachy. Reagujemy na każdy przypadek, wspieramy i, jeśli to możliwe, pomagamy wszystkim”.

JSC w Dnieprze również działa w warunkach podwyższonego ryzyka. Trzykrotnie pociski wroga uderzyły dosłownie jedną przecnicę od Domu Dziennikarzy.

Ogólnie rzecz biorąc, cała działalność JSC na Ukrainie podczas wojny stanowi wyjątkowe zjawisko. Potrzeba takiego zjawiska była obiektywna i naturalna. Od wielu dziesięcioleci nie było na świecie wojny o takiej skali, intensywności i rozlewie krwi. W związku z tym nie było doświadczenia w organizowaniu pracy mediów w takich warunkach.

NUJU podjęło się tego problemu, inicjując utworzenie sieci JSC. Inicjatywa została zrealizowana we współpracy z IFJ i Europejską Federacją Dziennikarzy (EFJ), UNESCO oraz przy wsparciu mieszkańców Japonii, aby pomóc pracownikom mediów działającym na Ukrainie podczas wojny. Pierwsze trzy JSC zostały otwarte w kwietniu 2022 r. w zachodniej Ukrainie – w Czerniowcach, Iwano-Frankowsku i Lwowie. Trzy miesiące później sieć została rozszerzona o JSC w Zaporozżu i Dnieprze, a później otwarto JSC w Kijowie. Po reorganizacji JSC pojawiło się na linii frontu w Charkowie, a Lwów i Czerniowce połączyły się w zjednoczone JSC zachodniej Ukrainy. W ten sposób powstała sieć sześciu JSC na terenie całej Ukrainy.

Jednak już dziś oczywiste jest, że doświadczenie to należy rozszerzyć, przenosząc działalność JSC na nowy poziom. JSC w Dnieprze jest wyjątkowe w sieci JSC na Ukrainie – nigdzie indziej nie zbiegają się tak liczne trasy i punkty przejściowe pracowników mediów, freelancerów, dokumentalistów i fixerów jak tutaj. Dniepr jest ostatnią placówką dla wielu dziennikarzy, miejscem, z którego wyruszają do strefy walk. Powinni wyruszać jak najlepiej przygotowani, bezpieczni i pewni siebie. Wymaga to zwrócenia uwagi na działalność spółek JSC zarówno ze strony NUJU, jak i partnerów międzynarodowych.

W swoim reportażu korespondent Christiaan Paauwe z holenderskiej stacji telewizyjnej NOS, o którym wspomniano wcześniej, żywo przedstawił realia wojny na Ukrainie. Skomentował je słowami: „Mam nadzieję, że Europa widzi, co się tu dzisiaj dzieje”. To, co „dzieje się tu dzisiaj”, to realia pracy i życia ukraińskich dziennikarzy...”.

### **Informacje referencyjne**

Sieć JSC to szereg bezpiecznych ośrodków dla dziennikarzy. Została utworzona w 2022 r. przez NUJU we współpracy z IFJ i EFJ. Kluczowym partnerem sieci jest UNESCO. JSC działają w sześciu regionach – Kijowie, Zaporozżu, Charkowie, Dnieprze, Lwowie i Iwano-Frankowsku. Zapewniają one pracownikom mediów sprzęt ochronny (kamizelki kuloodporne, hełmy, apteczki pierwszej pomocy), sprzęt, konsultacje w zakresie bezpieczeństwa, pomoc prawną i psychologiczną, a także przestrzeń do pracy. W ciągu ostatnich dwóch lat z usług JSC skorzystało ponad 2400 dziennikarzy. Wśród nich są korespondenci ukraińscy i zagraniczni, m.in. z *Le Monde*, *Süddeutsche Zeitung*, *Daily Mail*, *SVT*, *RFE/RL* i innych wiodących mediów.

JSC stały się kluczową infrastrukturą zapewniającą bezpieczeństwo dziennikarzom w strefach wojennych i przykładem międzynarodowej solidarności w zakresie ochrony wolności słowa.

### Centra JSC znajdują się pod następującymi adresami:

- W Kijowie – ul. Chreszczatyk 27A, tel.: 050 680 5204 (Ilja Suzdaliw);
- We Lwowie – ul. Solomiyi Krushelnytskoyi 5' 2 piętro; tel.: 097 907 9702 (Natalija Wojtowicz) punkt obecności w Czerniowcach – aleja Nezalezhnosti 96, tel.: 068 286 3706 (Wołodymyr Bober);
- W Iwano-Frankiwsku – ul. Sichowykh Striltsiv 25; tel.: 066 677 0726 (Wiktorja Plachta);
- W Zaporozżu – aleja Sobornyi 152, tel.: 096 277 5352 (Natalija Kuzmenko i Walentyna Manzura);
- W Dnieprze – ul. Starokozatska 8; tel.: 050 919 8479 (Natalija Nazarowa);
- W Charkowie – tel.: 095 421 5477 (Hanna Czernenko).

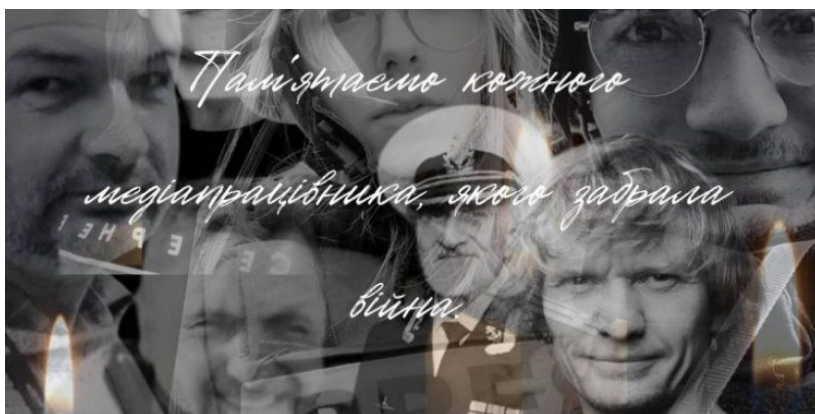
Inne artykuły NUJU w języku angielskim można znaleźć na [stronie https://nuju.org.ua/](https://nuju.org.ua/).

## Lista dziennikarzy zabitych od początku pełnej agresji Rosji

Źródło: NUJU

(8 września 2025 r.) Według stanu na dzień 5 września 2025 r., od początku pełnej inwazji Federacji Rosyjskiej na terytorium Ukrainy okupanci zabili co najmniej 128 pracowników mediów.

Według zweryfikowanych danych dostarczonych przez NUJU i [IFJ](#), wśród zabitych było 18 osób związanych z mediami, które wykonywały swoje obowiązki zawodowe; 10 pracowników mediów zarejestrowanych jako ofiary cywilne oraz 100 przedstawicieli mediów zmobilizowanych do obrony Ukrainy w szeregach Sił Zbrojnych Ukrainy (AFU).



„Gdyby Rosja nie rozpoczęła tej haniebnej wojny, wszyscy nasi koledzy, dziennikarze i pracownicy mediów mogliby nadal z powodzeniem wykonywać swoją pracę, tworzyć wysokiej jakości treści informacyjne dla swoich odbiorców, pisać artykuły, sporządzać raporty oraz kręcić reportaże telewizyjne i filmy dokumentalne. Mogliby przynosić korzyści ludziom i wносить wkład w kulturę ukraińską i światową” – mówi prezes NUJU Sergij Tomilenko. „Jednak państwo agresora zdecydowało, że powinni oni zginąć, pozostawiając swoje rodziny w głębokim smutku, a ludzi niepoinformowanych, zastraszonego i oszukanych przez rosyjską propagandę”.

[Pełna lista znajduje się tutaj](#)

---

## Inne wiadomości związkowe z Ukrainy

---

### Zwróćcie własność FPU!

*Źródło: Biuletyn związków zawodowych*

(30 września 2025 r.) Obecna sytuacja [dotycząca majątku związków zawodowych](#) jest dość skomplikowana. Związki nadal nie mają dostępu do budynku związków zawodowych (na zdjęciu), a także do Pałacu Kultury znajdującego się w pobliżu tego budynku.



Federacja Związków Zawodowych Ukrainy (FPU) zdecydowała się na spory prawne i środki sądowe przeciwko decyzji Agencji ds. Odzyskiwania i Zarządzania Aktywami (ARMA) w sprawie zewnętrznego zarządzania majątkiem związków zawodowych.

Europejski Trybunał Praw Człowieka wielokrotnie potwierdzał, że zajęcie majątku związków zawodowych bez uzasadnienia prawnego potrzeby publicznej stanowi naruszenie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i już w przeszłości uznał FPU za prawowitego właściciela.

Z poprzednich lat nadal pozostają trzy sprawy dotyczące konfiskaty legalnego majątku w Połtace, Zakarpaciu i regionie lwowskim, które wraz z konfiskatą centrali spowodowały poważne zakłócenia w działalności związkowej.

Niezwykle ważne jest, aby FPU i wszystkie związki zawodowe miały dostęp do własnych pomieszczeń. Jak wielokrotnie podkreślały zarówno Europejska Konfederacja Związków Zawodowych (ETUC), jak i Międzynarodowa Konfederacja Związków Zawodowych (ITUC), ataki na związki zawodowe w czasie wojny są niedopuszczalne. Tylko dzięki wolnym związkom zawodowym może istnieć wolne społeczeństwo.

Posiadanie i utrzymywanie własności jest nieodłącznym elementem wypełniania przez związki zawodowe ich zobowiązań wobec członków i społeczeństwa.

Jak podkreśla Luca Cirigliano, były sekretarz centralny i szef ds. międzynarodowych Szwajcarskiej Konfederacji Związków Zawodowych SGB/USS, „prawa pracownicze mają kluczowe znaczenie dla sprawiedliwości na Ukrainie”.

Dlatego będziemy nadal wspierać FPU, dopóki sprawiedliwość nie zostanie wymierzona: zwróćcie majątek związkowi!

---

### Grigorij Osowyj: „Historia FPU jest integralną częścią mojego życia i pracy”

**Autor: Grigorij Osowyj**

*Źródło: FPU*

(28 września 2025 r.) W rocznicę powstania Federacji Niezależnych Związków Zawodowych Ukrainy (FNPU) 6 października 1990 r., podobnie jak inni uczestnicy tego historycznego wydarzenia, chciałbym podzielić się kilkoma wspomnieniami z tamtego czasu.

Przede wszystkim o Kongresie Konstytucyjnym. Pracując w aparacie Ukraińskiej Rady Związków Zawodowych od 1978 r., brałem udział w przygotowaniach niejednego forum związkowego wysokiego szczebla, gdzie wszystko było zazwyczaj ustalone i przewidywalne. Tym razem jednak musieliśmy zaczynać od zera. Nigdy wcześniej w sali nie panowała taka emocjonalna atmosfera i pasja, nie toczyły się tak gorące debaty i dyskusje w przemówieniach, nie było takiego zainteresowania określeniem roli ruchu związkowego w najnowszej historii Ukrainy. A dla każdego delegata najważniejsze było podjęcie odpowiedzialności za brzemienne w skutkach decyzję.



W końcu w tym czasie na Ukrainie działało 19 branżowych związków zawodowych podlegających republice, a 44 należały do [związków zawodowych o znaczeniu ogólnounijnym](#), kierowanych z Moskwy. Dlatego podjęcie decyzji o przystąpieniu do FNPU naprawdę nie było dla nich łatwe. Delegacje regionalnych związków zawodowych jednoznacznie opowiedziały się za reformą Ukraińskiej Rady Związków Zawodowych.

Warto przypomnieć, że „pierestrojka i przyspieszenie” Gorbaczowa pod koniec lat 80., pojawienie się oznak decentralizacji i utrata monopolu politycznego wywołały poruszenie w społeczeństwie. Rozpoczął się intensywny proces tworzenia nowych partii politycznych i ruchów robotniczych, protestów górników i innych grup oraz strajków. Nie wszyscy przywódcy organizacji związkowych byli gotowi na takie wyzwanie. Co więcej, nie byli gotowi jednoznacznie poprzeć idei niezależności związków zawodowych od państwa, partii politycznych, pracodawców i innych ruchów społecznych. Nawet sama nazwa „Federacja Niezależnych Związków Zawodowych Ukrainy” budziła wątpliwości niektórych delegatów. Wiem to na pewno, ponieważ kierowałem grupą specjalistów z aparatu pracujących nad projektami dokumentów dla komisji kongresowej.

Ostatecznie ostateczna decyzja została podjęta na drugim kongresie FNPU w 1992 r., kiedy to przyjęto program i statut, ale nazwę związku zawodowego zmieniono na Federację Związków Zawodowych Ukrainy (FPU). Długotrwała opieka organów państwowych, partii i dyrektorów nad związkami zawodowymi zebrała swoje żniwo. W tym samym czasie, pod koniec lat 80. i na początku lat 90., na Ukrainie pojawiły się różne formy i nazwy związków zawodowych: „wolne”, „niezależne”, „solidarnościowe”, „demokratyczne”. Najważniejsza była jednak nie nazwa, ale nowa misja związków zawodowych, radykalna zmiana w stosunku do radzieckiego paradygmatu i funkcji. Było to prawdziwe wyzwanie: inna ideologia, demokratyczna zasada członkostwa i samorządności, przejście od działalności dystrybucyjnej do rzecznictwa, gotowość do przeciwstawiania się władzom lub biznesowi, jeśli ignorowały one prawa ludzi.

Jestem dumny, że jako szef grupy konsultantów ds. polityki przemysłowej i społeczno-gospodarczej aparatu FNPU w latach 1990–1992 byłem jednym z twórców pierwszego programu działania FPU, który stał się podstawą dla kolejnych lat. Później, po wyborze w 1993 r. na zastępcę, a następnie pierwszego zastępcę przewodniczącego FPU, skutecznie kierowałem tymi pracami. Uważam, że strategia FPU „Wybór europejski” (2016) oraz strategia „Czas na działania i zmiany jakościowe” (2021) są klasyczne i dobrze uzasadnione, jasno określając algorytm przeciwdziałania neoliberalnej polityce gospodarczej i jej destrukcyjnym skutkom dla praw pracowniczych i społecznych. Każda z nich miała określone priorytety, zadania oraz ilościowe i jakościowe wskaźniki, które miały zostać osiągnięte w ciągu pięciu lat.

Zbrojna agresja Federacji Rosyjskiej wobec Ukrainy stała się nowym, nieznany dotąd wyzwaniem dla wszystkich Ukraińców, a w szczególności dla związków zawodowych. Na szczęście FPU nie straciła spokoju ani godności, zdolności do pomocy armii i poszkodowanym, kontynuując jednocześnie swoją wieloaspektową działalność na rzecz ochrony praw członków związków zawodowych. Jestem przekonany, że następny kongres FPU powinien opracować nowy program działań mających na celu konsolidację ruchu związkowego w

kontekście powojennej odbudowy i odnowy społeczeństwa zgodnie z wymogami przystąpienia Ukrainy do UE do 2030 r.

Z przykrością obserwuję, jak dokumenty programowe wielu organizacji członkowskich uległy zubożeniu, często zamieniając się w deklaracje intencyjne, a nie rzeczywiste wytyczne do działania. Przyczyną tego jest brak personelu i środków finansowych do ich realizacji.

*Eseje na temat historii związków zawodowych na Ukrainie* (2002), napisane przy moim udziale, zawierają bogactwo cennych informacji na temat powstania i rozwoju ruchu związkowego na Ukrainie. Każdy przywódca związkowy powinien je przeczytać, a studenci Akademii Pracy powinni zacząć od przeglądu historycznego.

Doskonale pamiętam swój udział w podejmowaniu decyzji dotyczących przyszłości Ogólnounijnej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR. Zaraz po kongresie założycielskim FPU nowo wybrany przewodniczący FNPU Anatolij Kowalewski zaprosił mnie jako doradcę na spotkanie w Mińsku z przywódcami krajowych związków zawodowych. Tam dyskutowano, czy zachować Ogólnounijną Centralną Radę Związków Zawodowych z zaktualizowanymi funkcjami, czy też ją zlikwidować i utworzyć nowe międzynarodowe stowarzyszenie. Ostatecznie większość opowiedziała się za drugą opcją. Tekst oświadczenia przygotowanego przez doradców został podpisany na podstawie konsensusu. Następnie XIX Kongres Związków Zawodowych ZSRR (październik 1990 r.) podjął decyzję o zakończeniu działalności Ogólnounijnej Rady Centralnej Związków Zawodowych i utworzeniu Ogólnej Konfederacji Związków Zawodowych, którą poparli delegaci FNU.

Z żalem wspominam utracone przez FPU możliwości wywarcia większego wpływu na proces legislacyjny i kształtowanie polityki społeczno-gospodarczej poprzez reprezentację w Radzie Najwyższej. Próba stworzenia własnej siły politycznej w 1997 r. – Ogólnoukraińskiej Partii Pracujących – zakończyła się niepowodzeniem, pomimo jej znacznego potencjału. Pokazało to, że nie wszyscy działacze byli gotowi do walki i poświęcenia. Moim zdaniem udział FPU w wielkiej polityce jest możliwy tylko przy ideologicznie zaangażowanych liderach, silnych finansach, profesjonalnej kadrze i, co najważniejsze, jedności.

Gratulując członkom związku i kolegom 35-lecia FPU, życzę Wam zdrowia, siły i inspiracji do zachowania ruchu związkowego, rzetelnego reprezentowania interesów pracowników i ochrony ich praw – nawet wtedy, gdy jest to trudne lub niewygodne z punktu widzenia osobistego komfortu. Polegajmy na opinii, woli i wsparciu członków związków zawodowych. Prawo, legalność i sprawiedliwość są kluczem do sukcesu dla tych, którzy kierują się tymi zasadami na co dzień.

*Grigorij Wasilijewicz Osowyj od 1978 r. zajmował wysokie stanowiska w Ukraińskiej Radzie Związków Zawodowych, a następnie w FNU/FPU, a w latach 2014–2025 kierował FPU.*

---

## **Petycja o godziwe wynagrodzenie dla nauczycieli: przyłączmy się do akcji**

Źródło: [FPU](https://petition.kmu.gov.ua/petitions/8534), <https://petition.kmu.gov.ua/petitions/8534>

(3 września 2025 r.) Środowisko edukacyjne wzywa rząd do zwrócenia uwagi na krytyczną sytuację w zakresie wynagrodzeń pracowników pedagogicznych i naukowo-pedagogicznych.

Wraz z początkiem nowego roku szkolnego szkoły i uczelnie borykają się z poważnym niedoborem kadr. Przyczyną są niskie wynagrodzenia, nadmierne obciążenie pracą i brak wdrożenia gwarancji prawnych.

Według oficjalnych danych średnia pensja nauczycieli jest o prawie 50% niższa niż w wielu innych sektorach gospodarki. Podważa to prestiż zawodu i stwarza zagrożenie dla jakości edukacji na Ukrainie.

Petycja złożona przez Juliana Becka, doktora nauk prawnych, profesora nadzwyczajnego, przewodniczącego Podstawowej Organizacji Związkowej Pracowników Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie, odnosi się do konieczności:

- dostosowania wysokości wynagrodzeń nauczycieli do poziomu przewidzianego przez prawo;
- zapewnienia stabilnego finansowania edukacji jako priorytetu państwowego;
- przywrócenia sprawiedliwości społecznej w odniesieniu do nauczycieli i pracowników oświaty.

Autor podkreśla: edukacja jest inwestycją w przyszłość kraju, a nie „resztką” w budżecie.

Dokument został opublikowany na oficjalnym portalu [elektronicznych petycji](#) Rady Ministrów Ukrainy.

*Zachęcamy do podpisania petycji!*

---

## Przebudowa związków zawodowych

*Źródło: FPU*

(1 września 2025 r.) Na Ukrainie szybko rośnie zapotrzebowanie na pracowników budowlanych do odbudowy zniszczonej infrastruktury.

Aby sprostać temu zapotrzebowaniu, Ukraiński Związek Budowlany (Profbud FPU) organizuje krótkie, bezpłatne dwutygodniowe szkolenia w Kijowie. Głównym celem jest umożliwienie uczestnikom opanowanie lub doskonalenie umiejętności poszukiwanych na rynku pracy. Wśród nich są kobiety, pracownicy biurowi i weteranki sił zbrojnych.

Każdy kurs trwa tylko dwa do trzech tygodni i składa się w około 80% z zajęć praktycznych.

Kursy są organizowane przez związek zawodowy pracowników budowlanych, którego rola nie ogranicza się do szkoleń.

„Od razu rozmawiamy o związku zawodowym, obowiązkach w miejscu pracy, zatrudnieniu i bezpieczeństwie pracy” – wyjaśnia Hałyna Bondarczuk.

Praktykanci są zachęcani do przystąpienia do związku zawodowego, aby pozostać pod jego ochroną. Jeśli pracodawca chce zatrudnić absolwentów, związek zawodowy nakłada surowe warunki.

Nie wszyscy pracodawcy są zadowoleni z takiego wsparcia, ale w przypadku niedoboru siły roboczej nie mają wielkiego wyboru. Niektórzy akceptują organizację związkową w firmie, aby zbudować zespół wykwalifikowanych pracowników.

Udało się również zapewnić wzrost oficjalnych wynagrodzeń o ponad 130%, a związek zamierza dążyć do dalszej poprawy warunków pracy.

---

# Walka studentów w Ukrainie

---

## Katja Gritseva, ukraińska działaczka związkowa: „Musimy wyrobić sobie nawyk bronięcia naszych praw” [fragmenty]



Źródło: [Mediapart](#)

(14 września 2025 r.) Od 2023 r., pomimo wojny, związek studencki Priama Diia (Bezpośrednia Akcja) broni praw ukraińskich studentów: przeciwko spekulacjom nieruchomości, na rzecz bezpłatnej edukacji i przeciwko dyskryminacji na uniwersytetach. Jedną z jego przedstawicielek opowiada o swoich zmaganiach (fragmenty wywiadu)

Katja Gritsewa (na zdjęciu) pamięta, kiedy po raz pierwszy próbowała zwrócić uwagę administracji swojej uczelni na niehigieniczne warunki życia w

akademiku.

Było to w Charkowie w 2018 roku, czyli dawno temu. Pochodząca z Mariupola przyjechała tam, aby studiować projektowanie graficzne. Czuła się bardzo samotna: „Inni studenci pytali mnie: »Co możemy zrobić?«”.

Pięć lat później artystka i projektantka znalazła innych studentów, którzy podobnie jak ona chcieli „coś z tym zrobić”. Wraz z nimi reaktywowała istniejący w latach 90. związek Priama Diia i zaprojektowała jego logo: czarnego kota, zgodnie z tradycją anarchosyndykalistyczną.

Podjęli się tytanicznego zadania zbudowania dużej, postępowej, ekologicznej i feministycznej organizacji w ogarniętej wojną Ukrainie, gdzie ruchy określające się jako lewicowe nadal są postrzegane z podejrzliwością. Po nieco ponad dwóch latach działalności ich główna grupa liczy niecałe 200 członków. Mają na swoim koncie kilka zwycięskich bitew, w tym poprawę warunków życia w akademikach i walkę z dyskryminacją na uniwersytetach.

Podobnie jak wielu jej kolegów z klasy, 24-letnia Katja Gritsewa musi godzić studia, aktywizm i codzienne życie naznaczone wojną: sama opiekuje się młodszym bratem i siostrą, których przywiozła ze sobą z Mariupola, obecnie okupowanego przez armię rosyjską. Mediapart spotkało się z nią podczas wizyty we Francji. Aktywistka opowiada o odrodzeniu Priama Diia, warunkach życia ukraińskich studentów w dzisiejszych czasach oraz znaczeniu budowania międzynarodowej solidarności.

**Mediapart: Jak ty i wielu innych aktywistów zdecydowaliście się założyć, a raczej reaktywować, związek studencki w czasie wojny?**

**Katja Gritsewa:** Kiedy w 2022 roku rozpoczęła się inwazja na dużą skalę, byłam studentką w Charkowie. Administracja kazała nam opuścić akademik, ponieważ miasto stało się zbyt niebezpieczne. Wielu z nas nie miało gdzie się podziać: byli tam studenci z Donbasu, Ługańska i terytoriów okupowanych lub zbombardowanych. Ja sama pochodzę z Mariupola [miasta zajętego przez rosyjskie siły zbrojne w maju 2022 roku po długim oblężeniu – przyp. red.].

W końcu administracja kazała nam jechać do [Lwowa](#) jednym z pociągów ewakuacyjnych. Był przepełniony – wiele kobiet z dziećmi. Ludzie spali na stojąco, ponieważ nie było gdzie usiąść. Pociąg dotarł do celu po 30 godzinach.

Byliśmy zakwaterowani we Lwowie do września 2022 r., kiedy to poinformowano nas, że rozpoczyna się rok akademicki i musimy zrobić miejsce dla studentów ze Lwowa. Nie należeliśmy do odpowiedniej akademii, więc, krótko mówiąc, mogliśmy iść do diabła. Stało się jasne, że nasilają się konflikty społeczne między studentami, nauczycielami i administracją, że warunki życia i przetrwania stają się coraz gorsze i że trzeba coś z tym zrobić.

Wraz z innymi studentami, aktywistami z Ruchu Społecznego, postanowiliśmy stworzyć Priama Diia. A raczej odtworzyć ją, ponieważ związek ten istniał już w latach 90. Promował go między innymi Maksym Butkiewicz, działacz na rzecz praw człowieka, anarchista i były jeńiec wojenny [...]

To jedna z naszych największych zmagających: problem mieszkań studenckich i cen, zwłaszcza w miastach takich jak Kijów, Lwów i Iwano-Frankowsk. Studenci po prostu nie są w stanie ich sobie pozwolić. Kiedy tracisz dom, rodziców lub innych krewnych, którzy mogliby cię wspierać, pracę [...]

W 2024 r. w Ukrainie powstał również niewielki związek najemców. Większość jego członków to osoby przesiedlone. Ich głównym celem jest uzyskanie od właścicieli nieruchomości odpowiednich umów najmu. Ogólnie rzecz biorąc, istnieje ogromne zapotrzebowanie na pomoc społeczną, ale nasze ministerstwo czasami podejmuje złe decyzje.

**M: Jakich?**

**KG:** Prywatyzacja edukacji. Trwa reforma, która może połączyć wiele uniwersytetów z sektorem prywatnym. Rząd twierdzi: „Nie mamy wystarczających środków z powodu wojny, więc jesteśmy uzależnieni od [prywatnych] dotacji”. W Priama Diia staramy się temu zapobiec. Musimy zachować rozdział między uniwersytetami a światem biznesu. Badamy, jak działają prywatne uniwersytety, które już istnieją na Ukrainie: z wyjątkiem kilku, większość z nich to zwykłe fabryki dyplomów, które nie oferują prawdziwej edukacji.

**M: Co odpowiadasz, gdy rząd twierdzi, że nie ma już pieniędzy na uniwersytety, ponieważ wszystkie środki przeznaczone są na działania wojenne?**

**KG:** Jednocześnie nadal spotykamy się z przypadkami korupcji lub osób otrzymujących bardzo wysokie wynagrodzenia. Wielu rektorów ma bardzo wysokie pensje. Dlaczego? Na Ukrainie są oligarchowie i bogaci ludzie, którzy mogliby płacić wyższe podatki [...]

Nasza międzynarodowa działalność jest wciąż nowa i znajduje się w powijakach, ale oczywiście wspieramy Palestynę [...]

Ruch społeczny na Ukrainie jest nadal w dużej mierze nieznany. Nawet jako aktywista często odkrywam nowe organizacje i osoby zainteresowane zaangażowaniem się. Musimy zachować tę ciekawość, a nie tylko doświadczać tego bólu. Tak, sytuacja na Ukrainie jest bardzo smutna. Tak, wszyscy jesteśmy bardzo sfrustrowani. Nie widzimy innego rozwiązania niż wygranie tej wojny i powstrzymanie Rosji. Ale jednocześnie chcemy stworzyć Ukrainę, która będzie lepszym miejscem. Nie tylko w porównaniu z Rosją, ale dla ludzi.

---

## **„Zamknij się, jesteśmy w stanie wojny”: o walkach na Ukrainie**

**Autor: Katja Gritsewa, artystka i aktywistka z ukraińskiej organizacji studenckiej Prima Diia (Bezpośrednia Akcja)**

*Źródło: Mediapart. Przemówienie wygłoszone podczas sesji plenarnej otwierającej [Letni Uniwersytet Ruchów Społecznych i Solidarności UEMSS](#) w Bordeaux 23 sierpnia 2025 r. Tłumaczenie: Dick Nichols*

Jak poruszać trudne tematy. Jak rozmawiać o poważnych sprawach. Każdego dnia ktoś umiera. Latają rakiety, jesteśmy pozbawieni snu.

Jesteśmy aktywistami. Angażujemy się w walkę społeczną, ponieważ uważamy, że jest to ważne. Ale także dlatego, że nie chcemy myśleć wyłącznie o wojnie. Jednak nie da się o niej nie myśleć. Ponieważ każdego dnia ktoś umiera: przyjaciele, byli koledzy z klasy, bliscy. Każdego dnia ktoś idzie na wojnę, ktoś traci swój dom, swoje miasto, swój region. Morze, pola, las. Kto będzie następny i co się stanie dalej? Towarzysze idą na wojnę, zmieniają się, trudno ich rozpoznać. Ktoś przechodzi obok ciebie, a odgłos jego kroków irytuje cię. Najmniejszy głośny dźwięk zmusza cię do ukrycia się.

Każdego dnia wszystko się zmienia: jak długo możemy wytrzymać? Niektórzy są już złamani, inni będą jutro. Kiedy osiągniesz swoją osobistą granicę? Muszę i chcę mówić o walce społecznej postępowych ruchów na Ukrainie. Ale faktem jest, że nie mogę o tym mówić bez wspomnienia o wojnie i chciałbym kiedyś móc spojrzeć na to z takiej perspektywy, ale dopóki istnieje rosyjski imperializm, trauma nie może zniknąć. Nie będę mogła w pełni wyrażać siebie.

Trzy lata wojny. Każdy zgromadził wiele historii. Kiedy opowiadam swoją, ludzie zwykle współczują mi i mówią, że jestem silna. Kiedy słucham historii innych, chcę im współczuć i mówić, że są silni. Zawsze znajdzie się ktoś, kogo historia jest bardziej przerażająca i straszniejsza. Słuchając moich palestyńskich towarzyszy, byłam zszokowana, gdy dowiedziałam się, że to, co trwało tylko kilka miesięcy w Mariupolu – blokada, głód, ciągłe bombardowania – trwa już od roku na Zachodnim Brzegu. Moje miasto, Mariupol, jest obecnie okupowane, poddane ciągłej rosyjskiej propagandzie i wyzyskowi. Miasto zostało zniszczone, ale przynajmniej nie jest już bombardowane. Rosyjscy żołnierze gwałcą mieszkające tam kobiety, rosyjscy biznesmeni łamią prawa pracowników, a posługiwanie się własnym językiem jest przestępstwem. Ale przynajmniej moja matka ma prąd i wodę. Jakie jest znaczenie litości i czym jest prawdziwe wsparcie? Jak możemy zakończyć wszystkie wojny? Są to zbyt złożone pytania, które jako działacz społeczny na Ukrainie nie pomagają mi podjąć działań. Panuje całkowita frustracja i niemożność przypomnienia sobie, co oznacza stabilność. Ale trzeba iść naprzód i wnieść swój niewielki wkład w wspólną sprawę.

Musimy pozostać humanistami, ale aby to zrobić, musimy zawsze być ciekawi świata i zachować wiarę w ludzi. Czy bycie postępowym oznacza kultywowanie zrozumienia dla innych, czy też udowadnianie, że jesteśmy lepsi od nich, że wiemy więcej niż oni? Często jestem rozzarowana mieszkańcami mojego kraju, ale chcę ich zrozumieć, chcę ich wspierać, gdy podejmują kroki w kierunku demokracji i sprawiedliwości społecznej.

W lipcu ubiegłego roku byliśmy świadkami masowych spontanicznych protestów przeciwko ustawie zakazującej działalności instytucji antykorupcyjnych. Czuliśmy, że dzieje się coś ważnego, nieoczekiwanego i ekscytującego. We Francji jesteśmy przyzwyczajeni do takich wstrząsów, ale na Ukrainie, jeszcze zanim ludność i ulice zostały wyczerpane wojną, masowe protesty były rzadkością. A jednak w kilku dużych miastach obywatele wyszli na ulice, zjednoczeni przeciwko tej kontrowersyjnej ustawie.

Nie mieliśmy złudzeń co do tego protestu, który w rzeczywistości był dość liberalny, ale dla moich towarzyszy ważne było, aby do niego dołączyć i nadać mu charakter społeczny. Byliśmy mile zaskoczeni, widząc, że ludzie byli w stanie zmobilizować się nawet w czasie wojny. Uczymy się dopiero, jak przywrócić kontrolę nad procesami zachodzącymi w kraju ludziom, wyzyskiwanym i uciskanym. Wojna stworzyła potrzebę działania w inny sposób, bycia pomysłowym i uważnym. Nie staramy się przyciągać całej uwagi do siebie, ale staliśmy się bardziej wyczuleni na los naszych sióstr w nieszczęściu, na kraje, które również cierpią z powodu imperialistycznych ambicji.

W różnych częściach świata ludzie nadal zabijają się nawzajem o zasoby. Nie ewoluowaliśmy zbyt szybko od średniowiecza, z wyjątkiem tego, że broń jest teraz bardziej przerażająca i niewidoczna. Pojęcie dekolonializmu stało się naturalne dla wielu, nawet jeśli nie znają jeszcze tego słowa lub nie czytali Fanona. Jak jednak możemy poszerzyć i pogłębić postulaty społeczne? Zdecydowana większość obywateli Ukrainy pilnie potrzebuje wsparcia społecznego. Wielu nauczyło się wspierać się nawzajem, dzielić zasobami i organizować

działania publiczne. W 2024 roku powstał pierwszy związek lokatorów; w 2023 roku ponownie uruchomiliśmy [związek studencki Priama Diia](#), co w rzeczywistości oznaczało stworzenie od podstaw lewicowego ruchu studenckiego; w 2022 roku zaczęły powstawać Solidarity Collectives, sieć wsparcia dla antyautorytarnych żołnierzy.

Medycyna, edukacja, transport publiczny i inna infrastruktura są nieustannie narażone na podwójny cios rosyjskich rakiet i neoliberalnych reform. Rektor uniwersytetu, właściciel fabryki, minister, dyrektor: wszyscy usprawiedliwiają swoje antyspołeczne działania wojną. „Nie mamy pieniędzy, jesteśmy w stanie wojny, zamknijcie się, jesteśmy w stanie wojny”. Konflikty klasowe nasilają się, a najgłupszą rzeczą w naszej sytuacji byłoby siedzieć beczynnym i czekać na rewolucję, udzielać lekcji moralności. Nasza przyszłość i zdolność przetrwania zależą bezpośrednio od naszej zdolności do zjednoczenia ludzi pomimo ich patologicznej atomizacji, od naszej zdolności do rozwijania inicjatyw obywatelskich.

Nie potrzebujemy litości, ale zrozumienia i szacunku. Potrzebujemy bezpośredniego dialogu. Musimy być wysłuchani. Jednak musimy się też wiele nauczyć: lepiej słuchać innych uciskanych narodów, pielęgnować naszą ciekawość. Katastrofa spowodowana przez Rosję jest przerażająca i należy ją powstrzymać, ale jednocześnie w powstałych przez nią pustkach, w pogłębionych przez nią ranach rodzi się i rozwija coś naprawdę nowego.

Jako ruch młodzieżowy poszukujemy nowych form masowej organizacji. Musimy zrozumieć, jak rozwinąć ruch wolny od tendencji kapitalistycznych, patriarchalnych, autorytarnych i wyzysku, i wykorzystać go do dążenia do wolnego i egalitarnego społeczeństwa. Aktywizm studencki jest tylko jednym z pierwszych kroków w kierunku stworzenia kultury zaangażowania. W ciągu dwóch i pół roku istnienia zjednoczyliśmy i zgromadziliśmy wielu młodych ludzi wokół postępowych idei; staliśmy się jednym z najbardziej widocznych i ważnych ruchów na Ukrainie. Zdobywamy coraz więcej doświadczenia, ucząc się na naszych błędach i zwycięstwach, ale ważne jest również to, że staramy się nawiązać silne kontakty z podobnymi ruchami w Polsce, Gruzji, Serbii, Francji i innych krajach, ponieważ wiemy, że nasza walka ma charakter globalny.

Cieszę się, że zostałem zaproszony na tę uczelnię. Każdy z was może ze mną rozmawiać, dyskutować, spierać się. Możecie się nie zgadzać i trzymać się własnego zdania, nie musicie przyjmować mojego stanowiska. Zachęcam was jednak, abyście znaleźli w sobie szczerze zainteresowanie i ciekawość tym, co dzieje się w moim kraju. Przyjdźcie i porozmawiajcie ze mną.

---

## Trzeci Kongres Priama Diia

*Źródło: Priama Diia*

(31 sierpnia 2025 r.) Na początku sierpnia odbył się trzeci kongres Priama Diia, podczas którego wspólnie zastanawialiśmy się nad przyszłością naszej walki. Przez pięć intensywnych dni dyskutowaliśmy, wymienialiśmy się doświadczeniami, nauczyliśmy się nowych rzeczy, podejmowaliśmy ważne decyzje i cieszyliśmy się czasem spędzonym z ludźmi o podobnych poglądach.

Głównym tematem kongresu była konsolidacja związku, czyli przekazywanie wiedzy i doświadczenia nowym pokoleniom aktywistów w celu zachowania ciągłości walki studenckiej. Wspólnie szukaliśmy rozwiązań, analizowaliśmy i zastanawialiśmy się, jak zaangażować więcej osób we wspólne działania i realizację zadań w ramach związku. Kluczowym wynikiem tej pracy było przyjęcie statutu, dzięki któremu nasza struktura stała się bardziej przejrzysta i dostępna dla wszystkich członków.

Ważną częścią programu były wykłady i warsztaty. Razem się nauczyliśmy, nabywaliśmy nowe umiejętności i odkrywaliśmy nowe rzeczy. Szczególną uwagę poświęciliśmy kwestiom zwalczania dyskryminacji, transfobii i przemocy seksualnej. Zrozumienie mechanizmów walki jest podstawą do stworzenia bezpiecznego środowiska uniwersyteckiego dla wszystkich.

Dziękujemy również naszym kolegom z innych krajów, którzy uczestniczyli w kongresie. Nie tylko podzielili się oni swoim cennym doświadczeniem w zakresie walki studenckiej w swoich krajach, ale także zorganizowali praktyczne warsztaty dotyczące mobilizacji i organizowania protestów.

Największą wartością kongresu jest doświadczenie ożywionych dyskusji, horyzontalnego podejmowania decyzji i swobodnego wyrażania opinii. W kontekście atomizacji współczesnego społeczeństwa doświadczenie to pozwala nam uświadomić sobie własną zdolność do tworzenia i wywierania wpływu, a także rozwinąć umiejętności demokratycznego uczestnictwa.

Prima Diia oznacza wspólną walkę i wiarę w zmianę, szczerą i wzajemną pomoc, wolność, równość i sprawiedliwość dla wszystkich. Dołącz do nas!

---

## Buntuj się, kochaj, walcz z korupcją!

Źródło: Priama Diia, [Międzynarodowa Sieć Pracy na rzecz Solidarności i Walki](#)

(4 sierpnia 2025 r.) Po przyjęciu kontrowersyjnej ustawy nr 4555 terenie całej Ukrainy wybuchły [bezprecedensowe protesty](#), które zgromadziły dziesiątki tysięcy ludzi. Aktywiści Priama Diia dołączyli do nich od pierwszego i pozostawali z nimi do końca. Wyszliśmy na ulice Kijowa, Lwowa, Dniepru, Użhorodu, Mikołajowa i Odesy. Wraz z innymi aktywistami i obywatelami, którzy wzbogacili protest pięknymi transparentami, płomiennymi hasłami i uderzającymi obrazami, pokazaliśmy, że nawet w czasie wojny społeczeństwo nie pozwoli przywódcom na podejmowanie arbitralnych decyzji, aby bezkarnie napępniać swoje kieszenie.



na

dnia

W dniu uchwalenia nowej ustawy, która unieważniła większość zmian wprowadzonych ustawą nr 4555, nasi aktywiści wzięli udział w ostatniej demonstracji tej kampanii w Kijowie, prezentując oryginalną formę sztuki protestacyjnej: naszą fotobudkę, którą można zobaczyć na powyższym zdjęciu.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyszli, aby zrobić sobie zdjęcie!

Mamy nadzieję, że ta demonstracja bezpośredniej demokracji przypomni władzom o ich odpowiedzialności wobec obywateli, która w czasie wojny jest jeszcze większa, a obywatelom przypomni, że pomimo wszystkich okoliczności władza leży w naszych rękach i to od nas zależy, jak ją wykorzystamy. Chociaż niezależność organów antykorupcyjnych została przywrócona na poziomie legislacyjnym, a postulaty protestujących zostały oficjalnie spełnione, zaszły bardziej znaczące zmiany, których nie da się łatwo cofnąć: masowe protesty straciły status „tabu”, otwierając nowe perspektywy dla kontynuacji walki, szczególnie w zakresie postulatów społecznych studentów i pracowników. Nie jest to zatem koniec, a jedynie początek nowej rzeczywistości życia społecznego.

***Władza dla ludu, a nie dla milionerów!***

---

## Inne wiadomości z Ukrainy

---

### Kijów: ratowanie terenów zielonych

Źródło: Socportal

11 września mieszkańcy i ekolodzy (na zdjęciu) zebrali się, aby protestować w pobliżu budynku Rady Miasta Kijowa. Domagali się oni, aby radni miejscy przyjęli uchwałę o ochronie rezerwatu przyrody Roman Ratusznyi Protasiw Jar przed deweloperami.

Dyrektor stowarzyszenia Protect Protasiw Jar, Julia Bartle, wyjaśniła, że w tej części miasta zawsze znajdowała się zielona przestrzeń i że ich chęć zagospodarowania tego terenu nigdy nie uległa zmianie. W 2019 r. prywatna firma Daytona Group ogrodziła teren i rozpoczęła wycinkę drzew. Wtedy powstało

stowarzyszenie Protect Protasiw Jar, kierowane przez Romana Ratusznego. Budowa została wstrzymana przez sąd.

20 września upływa termin zakupu gruntów w Protasov Yar. Dlatego uczestnicy akcji zażądali od deputowanych Rady Miasta Kijowa przedłużenia ważności decyzji o zakupie gruntów i nieruchomości znajdujących się na tym terenie na potrzeby publiczne. W przeciwnym razie grunty mogłyby zostać przebudowane.

Wictoria, uczestniczka akcji, mówi, że mieszka w pobliżu Protasov Yar i przybyła, aby uczcić pamięć Romana Ratusznego i wesprzeć walkę o zielony Kijów. 9 czerwca 2022 r. zginął Roman Ratuszny, szef Protect Protasiw Jar i zwiadowca 93. Brygady Strzelców Zmotoryzowanych Chołodny Jar. Brał udział w walkach pod Kijowem, a następnie w obwodzie sumskim i pod Izium.

„Nie mogę milczeć, gdy zielona strefa ma zostać po prostu zburzona i zamieniona w betonowe getto, jak ma to obecnie miejsce w Kijowie” – powiedziała Wictoria.



---

### „Jeśli nie będzie szkoły, wieś podupadnie”.

Źródło: Socportal

(2 września 2025 r.) 1 września uczniowie, rodzice i nauczyciele ze wsi Bystriwka w gminie Wczorajszenska w obwodzie żytomierskim udali się do wiejskiej szkoły. Nie mogli jednak wejść do budynku, ponieważ drzwi były zapieczętowane. Zamiast świętować Dzień Wiedzy, mieszkańcy zorganizowali protest.

Natalija Szypniwska, matka uczniów liceum w Bystriwce, wyjaśniła, że rodzice i nauczyciele sprzeciwili się decyzji lokalnych władz o reorganizacji szkoły poprzez połączenie jej z liceum w Wchorajszenskim. Według niej bez szkoły wieś nie miałaby przyszłości.

Powiedziała również, że podczas wakacji letnich liczba uczniów w szkole we wsi Bystriwka wzrosła z 36 do 46. Powiedziała, że do wsi przybyły osoby przesiedlone z miast i wsi położonych na linii frontu.

„Mam dwoje dzieci, które tu się uczą. Nie pozwolę im nigdzie wyjeżdżać. Boję się je gdziekolwiek wypuścić. Szkoła tutaj jest bardzo dobra. Nie wiem, dlaczego ją zamykają i jaki jest ich cel. Myślę, że zamknęli szkołę nielegalnie. Dzisiaj w naszej szkole jest 46 uczniów. Moje dzieci już się boją. Spędziliśmy miesiąc w piwnicy. Nie pozwolę im nigdzie wyjechać” – powiedziała Walentyna Dolja, osoba przesiedlona z obwodu sumskiego.

## Walka o Ukrainę: zmagania ochotników w Siłach Zbrojnych

Źródło: hromadske

5 sierpnia 2025

*Emilij Labejka (na zdjęciu) grozi do dziesięciu lat więzienia w swoim kraju. Uciekł z Białorusi po udziale w studenckich protestach przeciwko reżimowi Łukaszenki. Stał się nie tylko uchodźcą politycznym, ale także wewnętrznym – nikt z jego licznej rodziny nie wsparł go: ani rodzice, ani dwaj bracia, ani dwie siostry, ani nawet ówczesna żona.*



*Będąc w Polsce, w wieku 21 lat, postanowił dołączyć do szeregów białoruskich ochotników i walczyć za Ukrainę. Zebrał się na odwagę, aby zadzwonić do ojca. Nadal doskonale pamięta ten dzień, 29 marca 2022 r.*

*„Zadzwoniłem do niego i powiedziałem: „Cześć, tato, sprawa wygląda tak... Jestem teraz w pociągu z Gdańska do Warszawy. A potem jadę na Ukrainę, żeby walczyć na wojnie”. On odpowiedział: „Oszalałeś, kurwa? Co ty tam, do cholery, robisz?!”*

*„Chciałem tylko, żeby moi rodzice przynajmniej wiedzieli, gdzie skończyłem życie, na wypadek gdyby coś się stało”.*

*Emilij służył przez prawie trzy lata w pułku Kalinouskiego w ramach Międzynarodowego Legionu, aż do niedawna, kiedy to został zwolniony ze służby z powodu problemów zdrowotnych. Na froncie w Doniecku zgubił paszport, więc w rozmowie wielokrotnie powtarza: „Jestem tu nikim”. Legalizacja jego statusu na Ukrainie jest, jak twierdzi, praktycznie niemożliwa.*

*Ilu zagranicznych ochotników służy w ukraińskich siłach zbrojnych, jaki jest ich status prawny i co zapewnia im Ukraina? A co z wynagrodzeniem, gwarancjami socjalnymi i obywatelstwem? Co się dzieje w przypadku ich śmierci? Dowiedz się więcej z raportu hromadske.*

**Rekruterzy wojskowi zatrzymali mnie, a ja powiedziałem: „Właściwie to jestem Białorusinem”.**

Ponieważ pochodzi z Bobrujsku, Emil zyskał przydomek „Bobr”. Po swojej pierwszej bitwie w obwodzie chersońskim, kiedy czołg ostrzelał go, a pocisk cudem nie wybuchł, stał się znany jako „bóbr przeciwczołgowy”.

Rok później, po walkach w Bachmucie i kilku wstrząśnieniach mózgu, zaczął odczuwać dolegliwości żołądkowo-jelitowe. Pomimo zdiagnozowania choroby Leśniowskiego-Crohna i zespołu jelita drażliwego, udało mu się kontynuować służbę przez kolejne półtora roku, przyjmując leki. Jednak Wojskowa Komisja Lekarzy nigdy nie uznała, że stracił zdrowie podczas służby.

Dopiero niedawno został zwolniony z Legionu Międzynarodowego. Obecnie nie ma ani paszportu, ani legitymacji wojskowej.

„W tej chwili jestem tu nikim. W praktyce nie mogę otworzyć konta bankowego, uzyskać prawa jazdy, a nawet udać się do szpitala i zarejestrować się u lekarza pierwszego kontaktu. Leczy mnie jeden życzliwy lekarz.

„Nawet jako żołnierze Białorusini nie zawsze są przyjmowani do szpitali. Pamiętam, że w 2022 roku, po wstrząśnięciu mózgu, trafiliśmy do jakiegoś szpitala i musieliśmy negocjować na wyższych szczeblach, mówiąc: „Jest tu białoruski ochotnik z okolic Bachmutu, ma wstrząs mózgu, musicie go przyjąć...”.

Ubieganie się o obywatelstwo ukraińskie jest dla Emila jeszcze bardziej nieosiągalne.

„Uzyskanie obywatelstwa ukraińskiego to zupełnie odrębna, bardzo skomplikowana kwestia. A może tak jest tylko w przypadku Białorusinów... Istnieją odpowiednie mechanizmy, ale są one bardzo selektywne i przeciągają się w czasie. Niektórym udaje się uzyskać obywatelstwo, ale jest to raczej wyjątek niż reguła. Wielu ochotników przez lata pozostaje bez paszportu lub oficjalnego statusu. Nie mogę teraz ubiegać się o obywatelstwo, ponieważ „bez paszportu nie możemy nic zrobić”.

Najbardziej absurdałowe, mówi ze śmiechem, jest to, że na ulicy zatrzymują go funkcjonariusze Terytorialnego Centrum Rekrutacji i Wsparcia Społecznego, prosząc o dokumenty.

„Mówię im, że nie mam żadnych dokumentów. Właściwie jestem Białorusinem... Ale pokazałem im skan mojego paszportu, sprawdzili mnie w swojej bazie danych i pozwolili mi odejść”.

### **Prawa zagranicznych wolontariuszy**

Zdarzały się przypadki mobilizacji cudzoziemców. Na przykład, zgodnie z [informacją](#) zawartą w rejestrze państwowym, spotkało to obywatela Mołdawii. Służył przez dwa lata, ale kiedy chciał zostać zwolniony, jego jednostka wojskowa odmówiła, twierdząc, że nie podpisano z nim umowy – mimo że powinno to być obowiązkowe w przypadku cudzoziemców.

Sąd apelacyjny ostatecznie wyjaśnił tę sprawę: obowiązek wojskowy nie dotyczy obcokrajowców na Ukrainie. Ale walka prawna trwała prawie rok.

„Takie przypadki z udziałem obcokrajowców są rzadkie, ale jak pokazuje ta sprawa, zdarzają się. Podkreślę: nawet jeśli z jakiegoś powodu nie podpisano umowy z obcokrajowcem przy wstąpieniu do ukraińskich sił zbrojnych, zgodnie z obowiązującym prawem nadal ma on prawo do zwolnienia ze służby. Nikt nie może zmusić obcokrajowców do służby w ukraińskich siłach zbrojnych wbrew ich woli” – mówi prawnik Jewhen Filipiec.

Zgodnie z [ustawą](#) „O służbie wojskowej i służbie wojskowej” zagraniczni ochotnicy mogą służyć wyłącznie na podstawie umowy. Mogą ją podpisać z Legionem Międzynarodowym lub innymi jednostkami ukraińskich sił zbrojnych. Wcześniej umowy mogły być rozwiązywane niemal natychmiast. Obecnie rozwiązanie umowy jest możliwe dopiero po sześciu miesiącach nieprzerwanej służby.

Mimo to odsetek obcokrajowców w ukraińskich siłach zbrojnych znacznie wzrósł, jak twierdzi Kostiantyn Milewskij, oficer w Departamencie Koordynacji Służby Wojskowej Obcokrajowców w Ukraińskich Siłach Zbrojnych, w wywiadzie dla *hromadske*. Wynika to częściowo z faktu, że Centrum Rekrutacji Zagranicznej działa obecnie w pełni, a państwo zaczęło [pokrywać](#) koszty podróży obcokrajowców na Ukrainę.

Na początku pełnej inwazji do ukraińskich sił zbrojnych dołączało miesięcznie 100–150 obcokrajowców, ale obecnie liczba ta wynosi około 600. Jak podaje Milewskij, do tej pory do jednostek sił lądowych dołączyło ponad 8000 zagranicznych ochotników. Nie wyklucza on, że liczba ta jest co najmniej dwukrotnie wyższa, jeśli wziąć pod uwagę wszystkie rodzaje sił zbrojnych.

„Według naszych danych w ukraińskich siłach zbrojnych służą osoby z 72 krajów. Obecnie około 40% z nich pochodzi wyłącznie z Ameryki Południowej”.

Milewskij zapewnia, że wsparcie i gwarancje socjalne dla obcokrajowców są na tym samym poziomie, co dla obywateli Ukrainy.

„Powtarzam to wszędzie: wszyscy obcokrajowcy, którzy decydują się wstąpić do ukraińskich sił zbrojnych, od momentu podpisania umowy stają się członkami sił zbrojnych. Otrzymują takie samo wynagrodzenie i

dotatkowe świadczenia jak my. Wsparcie społeczne, prawne i materialne – wszystko jest absolutnie identyczne”.

### **Rodziny osób zaginionych zasypują nas prośbami**

W praktyce jednak, jak twierdzi prawnik, zagraniczni ochotnicy i ich rodziny nadal borykają się z problemami zarówno w zakresie legalizacji, jak i wsparcia społecznego. Proces wspierania rodzin w przypadku śmierci ochotnika jest również skomplikowany pod względem prawnym.

„Jedna z istotnych spraw z naszej praktyki dotyczy rodziny zmarłego zagranicznego żołnierza. Jego rodzina ma prawo do jednorazowej pomocy finansowej, tak samo jak obywatele Ukrainy – 15 milionów hrywien (363 372 dolarów). Jednak ze względu na skomplikowaną procedurę składania dokumentów oraz trudności organizacyjne i logistyczne, takie sprawy są niezwykle skomplikowane i mogą się ciągnąć nawet przez rok” – dodaje prawnik Filipiec.

Kostiantyn Milewskij przyznaje: „Istnieją problematyczne kwestie. Nigdy wcześniej nie mieliśmy tak dużej liczby obcokrajowców służących w wojsku. Nigdy wcześniej nie świadczyliśmy tak szerokiego zakresu usług, w tym wsparcia socjalnego, dla tych osób”.

W przypadku śmierci cudzoziemca członek rodziny lub upoważniony przedstawiciel musi przyjechać na Ukrainę, między innymi w celu otwarcia rachunków bankowych w banku państwowym w celu realizacji płatności.

„Niestety, niektóre procesy wymagają fizycznej obecności. Ale proszę mi wierzyć: kiedyś takich procesów było znacznie więcej. Dowódcy nie wiedzieli nawet, co zrobić, gdy na przykład zgłaszała się rodzina zaginionej osoby.

„Pukaliśmy do wszystkich możliwych drzwi i dzięki zmianom w ustawodawstwie proces składania dokumentów został maksymalnie uproszczony. Jednostka wojskowa konsultuje się, pomaga w załatwianiu formalności i wysyła rodzinom przykładowe raporty. Ale te procesy trwają nieco dłużej” – zauważa oficer.

Kolejną problematyczną kwestią są rosyjskie operacje psychologiczno-informacyjne. „Rodziny [zmarłych] otrzymują różne filmy i wiadomości, w których twierdzi się, że są zdrajcami, nazistami. Rodziny zasypują nas prośbami i telefonami.

„Całkowicie rozumiem rodziny: chcą wiedzieć w tej chwili, gdzie jest ich dziecko. Ale są pewne procedury, których po prostu nie możemy ominąć. Prosimy je o złożenie oficjalnego wniosku za pośrednictwem ambasady, która następnie przekazuje go do Ministerstwa Obrony... Otrzymujemy wniosek, rozpatrujemy go i udzielamy odpowiedzi”.

Liczba obcokrajowców zabitych lub zaginionych w akcji w ukraińskich siłach zbrojnych nie jest ujawniana. „Ale liczba ta jest bardzo mała” – zapewnia Milewskij.

### **Skupienie się na Rosjanach i Białorusinach?**

W zeszłym roku parlament uchwalił ustawę o statusie prawnym zagranicznych ochotników, umożliwiającą im ubieganie się o obywatelstwo ukraińskie nawet z wygasłym paszportem. Wynikało to z faktu, że „jeśli wrócą do domu, grozi im kara więzienia, a nawet kara śmierci”. Członkowie rodzin ochotników również otrzymali prawo do uzyskania pozwolenia na pobyt.

Procedura uzyskiwania obywatelstwa przez cudzoziemców została jeszcze bardziej uproszczona dzięki niedawno przyjętej ustawie o wielokrotnym obywatelstwie. W tym celu członkowie służby ochotniczej będą musieli służyć na podstawie umowy tylko przez jeden rok, zamiast trzech, jak było to wymagane wcześniej. Milewskij przyznaje, że zmiany te dotyczą przede wszystkim kwestii legalizacji, z którymi borykają się ochotnicy z Rosji i Białorusi.

„W 95% przypadków tak, będzie to dotyczyło wyłącznie ich. Ponieważ dla osoby z innego kraju uzyskanie nowego paszportu w przypadku wygaśnięcia starego nie stanowi problemu”.

Dla obywateli Rosji i Białorusi utrata i odnowienie dokumentów lub legalizacja ich statusu na Ukrainie stanowi obecnie ogromny problem. A ponieważ obywatelstwo jest przyznawane wyłącznie na mocy decyzji

prezydenta... Zanim dokument trafi na biurko prezydenta do podpisania, przejdzie przez siedem kręgów piekła, zostanie sprawdzony od podszewki i pojawią się problematyczne kwestie. Kostiantyn Milewskij, oficer departamentu koordynacji służby wojskowej cudzoziemców w AFU

Ukraińskie Siły Zbrojne przyznają, że kwestia postępowania w przypadku utraty paszportu pozostaje nierozwiązana.

„Cudzoziemcy zwracają się do nas z tą sprawą i niestety problem ten istnieje. Nieustannie piszemy listy: udzielamy im wyjaśnień, pomocy itp. Ale nie wszyscy otrzymują pomoc. Nie wiem, jak szybko zostanie znalezione rozwiązanie i jak zostanie ono wdrożone do naszego ustawodawstwa. Ponieważ to nie my, wojsko, powinniśmy się tym zajmować, ale instytucje państwowe, które są za to odpowiedzialne” – powiedział Kostiantyn Milewskij.

### **„Pomyślałem, że muszę wrócić i dalej walczyć”**

Pomimo wszystkich skarg dotyczących kwestii legalizacji na Ukrainie, które pojawiły się podczas naszej rozmowy, Białorusin Emilij Labejka zaskoczył mnie na koniec:

„Myślałem sobie... Nie mam tu nic do roboty [w życiu cywilnym]. Postanowiłem więc, że muszę wrócić i dalej walczyć. Jestem w trakcie dołączania do nowej jednostki”.

---

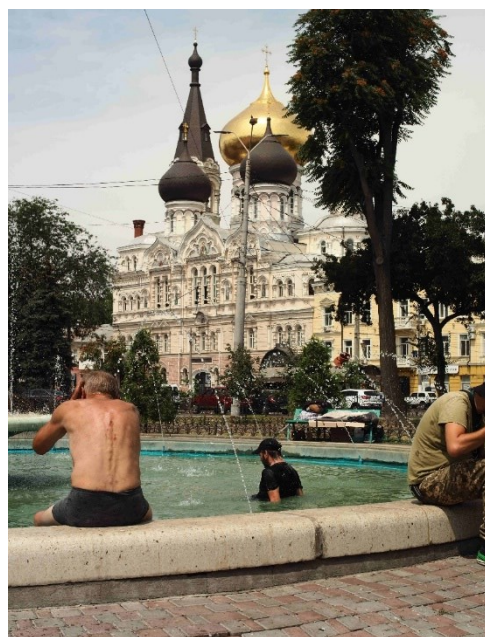
## **W cieniu miasta: jak bezdomni w Odesie przetrwali czas wojny**

Źródło : [Commons](#)

5 lipca 2025

Odesa od dawna cieszy się reputacją miasta włóczęgów i poszukiwaczy. Łagodny południowy klimat i historyczny status „wolnego portu” sprawiły, że stała się magnesem dla uchodźców różnych narodowości, osób ubogich, poszukujących schronienia lub pracy, a dla wielu miejscem, gdzie nocowanie na świeżym powietrzu nie było tak brutalne. Od początku pełnej inwazji Rosji miasto stało się schronieniem dla ludzi, których domy zostały zniszczone, których miasta są okupowane, oraz tych, którzy przybyli w poszukiwaniu godziwej pracy, ale wpadli w okrutny cykl wyzysku. Za fasadą najpopularniejszego nieokupowanego kurortu Ukrainy — gdzie dym z fajek wodnych unosi się nad nadmorskimi kawiarniami, a platany rzucają cienie wzdłuż szerokich alejek — żyją bezdomni i ubodzy mieszkańcy miasta.

Można ich nie zauważyć, ale są wszędzie: w parkach, na placach, w katakumbach nad morzem, na kawałkach kartonu przed Operą, w opuszczonych biurach w pobliżu rynku Prywoz, w studzienkach kanalizacyjnych, squatach, schroniskach, a nawet pod urzędem burmistrza. Można ich spotkać, jak wyciągają rękę po pomoc na nowo przemianowanych centralnych ulicach lub ciągną worki ze złomem do punktów recyklingu.



---

# **Solidarność z pracownikami i związkami zawodowymi Ukrainy**

## **Apele o zbiórkę funduszy**

---

### **UNISON: Pilny apel o pomoc dla Ukrainy**

*Ponieważ nie widać końca wojny, a zima zbliża się wielkimi krokami, UNISON wspiera pilną zbiórkę funduszy dla mieszkańców Ukrainy.*



W związku z kontynuacją śmiertelnych ataków Rosji na Ukrainę, spadkiem temperatur i brakiem perspektyw na zawarcie porozumienia pokojowego, UNISON wspiera zbiórkę funduszy na rzecz Ukrainy organizowaną przez Ukraine Solidarity Campaign.

Związek wzywa oddziały i członków do przekazania darowizn już dziś, aby pomóc w dostarczeniu niezbędnej pomocy pracownikom pierwszej linii, w

tym odzieży zimowej, apteczek medycznych, grzejników i sprzętu przeciwpożarowego.

Darowizny zostaną również przeznaczone na zakup pickupa dla 10. Oddziału Ratownictwa Górniczego w obwodzie donieckim, który stracił niezbędny sprzęt podczas ostatnich rosyjskich ataków.

Gdyby każdy oddział UNISON przekazał zaledwie 10 funtów, miałyby to ogromne znaczenie.

Oddziały i członkowie [mogą przekazać darowiznę tutaj](#) lub bezpośrednio na konto kampanii solidarnościowej z Ukrainą: Co-operative Bank, kod sortowania: 08 92 99, nr konta: 65440841, ref: Ukraine Aid

[Więcej informacji na temat kampanii solidarności z Ukrainą](#)

---

### **Delegaci oddziału UNISON Scotland odwiedzają Charków**

Źródło: [UNISON i Ukraine Solidarity Campaign](#) Scotland

Autor: Colin Turbett, [Ukraine Solidarity Campaign Scotland](#)

(Wrzesień 2025 r.) Po mojej wizycie w Charkowie w zeszłym roku jako emerytowany przewodniczący oddziału UNISON nawiązano kontakty między kilkoma oddziałami UNISON w Szkocji a zakładami pracy zrzeszonymi w związkach zawodowych w tym mieście, położonym 30 mil od granicy z Rosją i drugim co do wielkości na Ukrainie.

Pod koniec września, o ile pozwolą na to warunki wojenne, czterech przedstawicieli oddziałów Lothian Health, North Lanarkshire Local Government i South Lanarkshire Local Government odwiedzi



miejsca pracy i spotka się z urzędnikami miejskimi, którzy świadczą usługi publiczne w tym zniszczonym wojną mieście. W programie wizyty biorą udział obie federacje związków zawodowych: KPVU i FPU. Odwiedzone zostaną takie miejsca, jak placówki służby zdrowia, podziemna szkoła oraz ośrodki pomocy dla uchodźców i ofiar rosyjskiej inwazji. Wizyta jest oficjalnie wspierana przez region Szkocji UNISON.

Cel delegacji jest trojaki: przedstawienie wyników swoich ustaleń w ramach UNISON i pomoc w realizacji polityki konferencyjnej przyjętej w zeszłym roku, zwiększenie widoczności wsparcia związków zawodowych dla Ukrainy w szerszym ruchu związkowym w Szkocji oraz, co ważne, zapewnienie pomocy finansowej organizacjom, z którymi się spotykają i które potrzebują wsparcia w swojej pracy. Crowdfunder zwiększył rozpoznawalność wizyty w ruchu związkowym i poza nim w Szkocji i mamy nadzieję, że uda nam się zebrać 10 000 funtów. Ponieważ wszystkie zaangażowane oddziały pokrywają własne wydatki, wszystkie darowizny są przeznaczone na pomoc. Bardzo mile widziane jest wszelkie wsparcie dla tego przedsięwzięcia ze strony towarzyszy.

- Przekaż darowiznę na stronie [www.crowdfunder.co.uk/p/unisonscotlandkharkivvisit](http://www.crowdfunder.co.uk/p/unisonscotlandkharkivvisit)

**UWAGA: DELEGACJA UNISON POWRÓCIŁA DO SZKOCJI. RELACJA Z WIZYTY ZNAJDUJE SIĘ NA [STRONIE https://www.facebook.com/groups/1211745384328344/](https://www.facebook.com/groups/1211745384328344/) .**

**Darowizny nadal można przekazywać na stronie [www.crowdfunder.co.uk/p/unisonscotlandkharkivvisit](http://www.crowdfunder.co.uk/p/unisonscotlandkharkivvisit)**

---

# Solidarność z pracownikami i związkami zawodowymi Ukrainy

## Aktualności

---

### Szwecja: Kolejna ciężarówka dla Ukrainy

**Autor:** Joakim Nilsson

**Źródło:** [Ukraina-Solidaritet](#)

(15 września 2025 r.) Właśnie wyruszyliśmy z kolejną dostawą pomocy dla potrzebujących na Ukrainie.

Chcielibyśmy podziękować wszystkim, którzy przekazali nam darowizny rzeczowe i finansowe.

Chcielibyśmy również podziękować wszystkim, którzy pomogli w załadunku, oraz naszym kierowcom, którzy jadą tam. Tym razem Hans zabiera Andersa, który jest nowy i również chce pomagać w przyszłości.

Wielkie podziękowania dla wszystkich!

Kiedy ciężarówka wróci i jeśli wszystko pójdzie dobrze, a my otrzymamy nowe bilety na prom i olej napędowy, ponownie wyruszymy w drogę.

Aby było to możliwe, potrzebujemy jak zwykle Waszej pomocy.

Prosimy o pomoc w rozpowszechnianiu informacji o naszej zbiórce na Państwa stronach.

Jeszcze raz bardzo dziękujemy!

**Darowizny:** Swish 123 486 1993 Bg 5912-0758



---

### Rosyjskie ataki nadal paraliżują ukraińskie kopalnie i społeczności

**Źródło:** *IndustriALL*

(22 sierpnia 2025 r.) Ukraińskie organizacje członkowskie IndustriALL informują o dramatycznym nasileniu ataków na pracowników i miejsca pracy w ostatnich miesiącach. W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy 2025 r. w wyniku agresji rosyjskiej 676 pracowników zostało rannych w swoich miejscach pracy, a 146 pracowników zginęło w wyniku ostrzału raketowego i artyleryjskiego terytoriów przedsiębiorstw, nalotów i ataków dronów FPV przeprowadzonych przez siły zbrojne Federacji Rosyjskiej na obiekty przemysłowe, zakłady produkcyjne i pojazdy transportowe.

Rosyjskie ataki nadal niszczą ukraińskie miasta górnicze, narażając górników i ich rodziny na ogromne niebezpieczeństwo. Ciągłe ostrzały i ataki dronów uniemożliwiają ewakuację w Rodynske, Bilytske, Biłozerske, Dobropole i okolicznych wioskach w regionie Doniecka.

8 sierpnia ostrzał spowodował zalanie kopalni Dobropolska, zagrażając górnikom i powodując skażenie regionu. Ataki spowodowały również odcięcie zasilania kopalni Almazna. Kopalnie te stanowią podstawę

lokalnej gospodarki, a ich zniszczenie zagraża tysiącom miejsc pracy i źródłom utrzymania, a także bezpieczeństwu środowiskowemu.

Od 13 sierpnia rosyjskie ataki spowodowały przerwy w dostawach energii elektrycznej do trzech głównych kopalń w regionie. Bombardowania uniemożliwiły również pracownikom przeniesienie kluczowego sprzętu z przedsiębiorstw – sprzętu, który pozwala zachować miejsca pracy, gwarantuje prawo do pracy, utrzymuje dostawy energii elektrycznej i zapewnia funkcjonowanie gospodarki Ukrainy.

Rosyjskie rakiety i drony niszczą również infrastrukturę cywilną, a misja ONZ ds. monitorowania praw człowieka na Ukrainie wyraża głębokie zaniepokojenie rosnącą liczbą ofiar wśród ludności cywilnej.

Myhajło Wołyniec, przewodniczący Niezależnego Związku Zawodowego Górników Ukrainy (NPGU), powiedział:

„Każdego dnia sektor energetyczny Ukrainy i przedsiębiorstwa wydobywające węgiel były i pozostają jednym z priorytetowych celów rosyjskich sił zbrojnych. Ataki rakietowe i dronów nieustannie odcinają dostawy energii do kopalń, narażając pracowników na śmiertelne niebezpieczeństwo. Podejmowane są wszelkie wysiłki, aby

zagwarantować stabilny sezon grzewczy w latach 2025–2026, zapewnić bezpieczeństwo energetyczne kraju, utrzymać oświetlenie w domach i dostawy energii elektrycznej do szpitali oraz zapewnić utrzymanie rodzinom. Ukraińscy górnicy naprawdę zasługują na kompleksową ochronę i wsparcie. Członkowie NPGU nadal stawiają opór, pracując w swoich miejscach pracy, zgłaszając się na ochotników i broniąc życia i pokoju na linii frontu. Wzywamy wszystkich naszych braci i siostry, nasze siostrzane organizacje, aby nadal nam pomagały”.

Dmytro Zelenyj (na zdjęciu), szef lokalnej organizacji NPGU w Dobropolu, powiedział:

„Chcę podkreślić, że górnicy są odważnymi ludźmi, ponieważ pracują głęboko pod ziemią, narażeni na ciągłe ataki, a także są obrońcami Ukrainy na froncie. Wśród naszych członków są uchodźcy z Myrnohrad, Pokrowska i innych miast górniczych. Jako związek zawodowy robimy wszystko, co w naszej mocy, aby zachować miejsca pracy, wspierać górników i ewakuować naszych członków, górników i ich rodziny. Niestety, z powodu trwającej agresji rosyjskiej nasze zasoby zmniejszyły się. Będziemy wdzięczni za każdą pomoc dla naszych górników i ich rodzin”.

Jaroslava Bytiutka, szefowa podstawowej organizacji NPGU w Dziesiątej Jednostce Ratownictwa Górniczego, powiedziała:

„Zaledwie rok temu byłam w domu w Myrnohradzie (region Doniecka), gdzie mieszkała moja rodzina, a mój wnuk chodził do szkoły. Pomimo rosyjskich ostrzałów nadal tam pracowaliśmy, ale potem musieliśmy ewakuować się do miasta Dobropole, a teraz musieliśmy opuścić również to miejsce. 30 kwietnia miejsce relokacji naszej jednostki w Dobropolu zostało zniszczone. Jeden z naszych kolegów, Roman, odniósł poważne obrażenia i poparzenia. Przez ponad 20 lat Roman ratował innych, a teraz sam pilnie potrzebuje leczenia i



rehabilitacji. Dzisiaj ratownicy górniczy stali się celem rosyjskich sił zbrojnych. Nasz kolega, dowódca operacyjnej grupy ratowniczej Anton Zemlianyj, zginął podczas ratowania życia i pomocy mieszkańcom gminy Pokrowsk w czerwcu ubiegłego roku”.

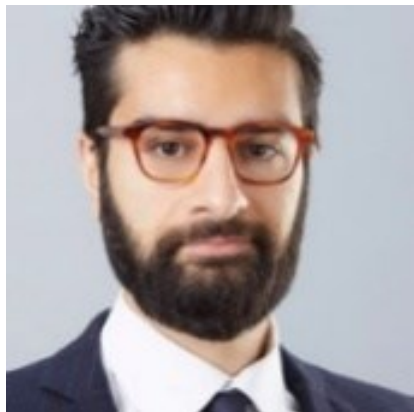
IndustriALL i ukraińskie organizacje członkowskie domagają się pilnej interwencji.

„Wzywamy MOP i społeczność międzynarodową do podjęcia natychmiastowych działań w celu ochrony ukraińskich pracowników i dostarczenia pomocy humanitarnej wysiedlonym górnikom i ich rodzinom” – mówi sekretarz generalny IndustriALL, Atle Høie.

W przeddzień ukraińskiego dnia górnika, 31 sierpnia, IndustriALL solidaryzuje się z ukraińskimi górnikami i ich rodzinami.

„Domagamy się natychmiastowego zakończenia agresji wojennej i okupacji Rosji” – powiedział Atle Høie.

### Okupacja, przymus, konfiskata – pogląd związków zawodowych na rosyjskie ataki na pracowników i obywateli w okupowanej Ukrainie



*Autor: Luca Cirigliano (na zdjęciu), były sędzia, były sekretarz generalny i szef ds. międzynarodowych Szwajcarskiej Konfederacji Związków Zawodowych (SGB-USS)*

*(26 września 2025 r.)* Rosyjska okupacja znacznej części Ukrainy jest nie tylko zbrodnią militarną i polityczną — stała się również skoordynowanym atakiem na pracę, organizacje pracownicze i podstawowe instytucje podtrzymujące społeczeństwo obywatelskie. Od przymusowego narzucania kontroli pracy i administracji po systematyczne przejmowanie mienia należącego do ukraińskich związków zawodowych i zmuszanie nauczycieli do stosowania autorytarnego, „rusyfikowanego” programu nauczania —

schemat jest jasny: władze okupacyjne likwidują niezależne stosunki pracy i zastępują je strukturami służącymi celom politycznym okupanta. Nie są to odosobnione nadużycia. Stanowią one systematyczne naruszenia międzynarodowych standardów pracy, które wymagają skoordynowanych, pilnych działań ze strony członków Międzynarodowej Organizacji Pracy i ruchów pracowniczych na całym świecie.

#### **Praca przymusowa, narzucone rządy i groźba kar**

Raporty z okupowanych obszarów dokumentują wiele form przymusu stosowanych przez władze okupacyjne: przymusowe przyjęcie rosyjskich przepisów dotyczących pracy, naciski na pracowników, aby uzyskali rosyjskie paszporty lub zatrudnienie w podmiotach kontrolowanych przez Rosję, a także stosowanie gróźb, zatrzymań i innych kar w celu wymuszenia posłuszeństwa. W przypadku gdy praca lub „usługi” są wymuszane pod groźbą kary, zastosowanie ma konwencja MOP dotycząca pracy przymusowej (nr 29): konwencja definiuje pracę przymusową lub obowiązkową jako pracę wymuszoną pod groźbą kary i niepodjętą dobrowolnie. Fakty ujawnione na terytoriach okupowanych — przymusowe przeniesienia, wymuszona „ponowna rejestracja” pracy i świadczeń socjalnych oraz doniesienia o groźbach i zatrzymaniach w celu wymuszenia współpracy — odpowiadają rodzajom zachowań, którym ma zapobiegać konwencja dotycząca pracy przymusowej.

Dla związków zawodowych praca przymusowa nie jest pojęciem abstrakcyjnym. Niszczy ona negocjacje zbiorowe, zastępuje swobodę zrzeszania się kontrolą pracodawcy i państwa oraz przekształca miejsce pracy w narzędzia rządów politycznych. Mechanizm nadzorczy MOP istnieje właśnie po to, aby zajmować się tymi naruszeniami; zapewnia on kanał składania skarg, a w uzasadnionych przypadkach umożliwia Radzie Zarządzającej powołanie komisji śledczej w celu zbadania systemowych naruszeń. Kanał ten musi zostać uruchomiony.

#### **Konfiskata mienia związków zawodowych: likwidacja niezależnych organizacji pracowniczych**

W okupowanych regionach odnotowano liczne przypadki konfiskaty mienia prywatnego i infrastruktury obywatelskiej, w tym pomieszczeń, aktywów finansowych i dokumentacji należących do ukraińskich związków zawodowych. Konfiskata majątku związków zawodowych to nie tylko kradzież, ale także działanie polityczne mające na celu pozbawienie związków zdolności organizacyjnych, odcięcie pracowników od reprezentacji oraz wyeliminowanie podstaw instytucjonalnych, które w przeciwnym razie wspierałyby odbudowę, zadośćuczynienie i demokratyczny wybór po zakończeniu okupacji. Międzynarodowe standardy pracy chronią nie tylko prawo do zrzeszania się, ale także przestrzeń instytucjonalną, w której prawo to może

być wykonywane. Europejski i międzynarodowy ruch związkowy zwrócił już uwagę na konfiskaty na dużą skalę i wezwał do podjęcia pilnych działań międzynarodowych.

Z prawnego i politycznego punktu widzenia konfiskata mienia związków zawodowych na terytorium okupowanym stanowi wielokrotne naruszenie: prawo okupacyjne (zakazujące konfiskaty i przenoszenia własności prywatnej), wolność zrzeszania się (konwencje MOP nr 87 i nr 98) oraz praktyczne utrudnianie stosowania środków prawnych, na których opierają się związki zawodowe w celu ochrony pracowników. Międzynarodowy ruch związkowy musi domagać się nie tylko dokumentacji i sprawozdawczości, ale także podjęcia natychmiastowych kroków w celu zabezpieczenia zamrożonych aktywów, zachowania dokumentacji związkowej oraz zagwarantowania ochrony funkcjonariuszy i członków związków zawodowych.

### **Nauczyciele karani za odmowę stosowania autorytarnych programów nauczania – wymiar praw pracowniczych i praw człowieka**

Edukacja stała się bezpośrednim celem ataków. Liczne dochodzenia pokazują, że władze okupacyjne narzuciły rusyfikowany program nauczania, zastąpiły ukraińskie podręczniki i aktywnie prześladowały nauczycieli, którzy sprzeciwiali się tym zmianom — poprzez groźby, porwania i arbitralne zatrzymania. Zmuszanie nauczycieli do nauczania propagandy lub porzucenia krajowego programu nauczania nie jest jedynie represją kulturową; jest to przymus wobec pracowników sektora publicznego pod groźbą kary i podważa prawa pracowników oświaty do działania zgodnie z normami zawodowymi i etycznymi. Amnesty International, Human Rights Watch i inne organizacje udokumentowały przypadki zastraszania i przymuszania nauczycieli, które stanowią przymusową pracę i poważne naruszenie praw człowieka.

Konsekwencje są dwojakie: bezpośrednia szkoda dla poszczególnych nauczycieli i uczniów oraz długoterminowa inżynieria społeczna, której celem jest zniszczenie tożsamości narodowej i demokratycznej edukacji obywatelskiej. Związki zawodowe nauczycieli muszą zatem odgrywać wiodącą rolę w dokumentowaniu tych nadużyć, wspieraniu ofiar i domaganiu się podjęcia międzynarodowych działań prawnych.

### **Są to naruszenia instrumentów MOP – i są to przestępstwa polityczne**

W sumie – praktyki pracy przymusowej, konfiskata mienia związków zawodowych oraz przymusowa przebudowa systemu edukacji i zatrudnienia w sektorze publicznym – działania te stanowią systematyczne ataki na prawa pracowników chronione przez podstawowe konwencje MOP: wolność zrzeszania się (konwencje nr 87 i 98), konwencja dotycząca pracy przymusowej (nr 29) oraz inne odpowiednie normy. Wiąże się one również z poważnymi naruszeniami praw człowieka, które zostały udokumentowane przez misje ONZ i innych niezależnych śledczych, w tym arbitralne zatrzymania, tortury i wymuszone zaginięcia. Skumulowanym skutkiem jest przekształcenie administracji okupacyjnej w mechanizm represji politycznych wymierzonych w prawa pracownicze i społeczeństwo obywatelskie.

Biorąc pod uwagę skalę i systematyczny charakter tych praktyk, nie należy ich traktować jedynie jako odosobnionych sporów pracowniczych, ale jako kwestie o znaczeniu międzynarodowym, wymagające pełnego wykorzystania procedur nadzorczych MOP, skoordynowanych z procesami ONZ w zakresie praw człowieka i innymi międzynarodowymi mechanizmami rozliczalności.

### **Co muszą teraz zrobić międzynarodowe związki zawodowe i MOP**

1. **Złożyć skargi na podstawie art. 26 i uruchomić mechanizmy dochodzeniowe MOP.** Zgodnie z art. 26–34 Konstytucji MOP skargi przeciwko państwu członkowskiemu mogą skłonić Radę Zarządzającą do powołania komisji śledczej w celu zbadania systematycznego nieprzestrzegania ratyfikowanych konwencji. Dowody z okupowanej



Ukrainy – udokumentowana praca przymusowa, ograniczanie wolności zrzeszania się i konfiskata mienia związków zawodowych – spełniają kryteria formalnej skargi i powołania komisji śledczej.

**2. *Koordynować gromadzenie dowodów przez organizacje zajmujące się prawami pracowniczymi i prawami człowieka.***

Zdolność dochodzeniowa MOP musi być wspierana przez rygorystycznie udokumentowane dowody pochodzące od związków zawodowych działających w terenie, międzynarodowych organizacji takich jak ITUC i ETUC oraz globalnych związków zawodowych, organizacji pozarządowych, raportów ONZ i partnerów międzynarodowych.

Obejmuje to zeznania świadków, dokumentację dotyczącą zajęcia mienia, dokumentację płacową i zatrudnienia oraz dokumentację dotyczącą przymusowych dyrektyw edukacyjnych ( ). Amnesty International, Human Rights Watch i monitorowanie ONZ dostarczają już potwierdzających dowodów, które powinny zostać włączone do każdej sprawy MOP.



**3. *Poszukiwanie uzupełniających środków prawnych na arenie międzynarodowej.*** MOP może prowadzić dochodzenia i wydawać zdecydowane zalecenia, ale nie może samodzielnie nakładać sankcji karnych. W przypadku zachowań o charakterze zbrodni przeciwko ludzkości – systematycznych ataków na ludność cywilną, polityki przymusu prowadzącej do przymusowych wysiedleń lub prześladowań – związki zawodowe powinny współpracować z państwami, ONZ i międzynarodowymi organami ścigania (w tym Międzynarodowym Trybunałem Karnym i innymi właściwymi trybunałami) w celu zapewnienia równoległych procesów karnych i cywilnych. Ustalenia MOP stanowiłyby silną podstawę dowodową i normatywną dla takich działań.

**4. *Domagaj się środków ochronnych i międzynarodowej solidarności.*** Związki zawodowe i federacje pracownicze muszą domagać się podjęcia konkretnych działań ochronnych: ukierunkowanych sankcji wobec odpowiedzialnych urzędników, zamrożenia aktywów administracji okupacyjnej, pomocy doraźnej i wsparcia prawnego dla wysiedlonych członków związków zawodowych oraz międzynarodowych gwarancji dotyczących zachowania dokumentacji i mienia związków zawodowych, tam gdzie to możliwe. Europejski i światowy ruch związkowy ITUC i ETUC powinny wzmocnić te postulaty i koordynować działania z podmiotami dyplomatycznymi.

**Wniosek: prawa pracownicze mają kluczowe znaczenie dla sprawiedliwości na Ukrainie**

To, co dzieje się na okupowanej Ukrainie, to nie tylko wojna o terytorium; to wojna z instytucjami, które umożliwiają demokratyczne życie i godną pracę. Dla związków zawodowych stawka jest egzystencjalna: jeśli reżimom okupacyjnym uda się zlikwidować niezależną reprezentację pracowników, koszty będą odczuwalne przez pokolenia. Instrumenty MOP mają bezpośrednie znaczenie i muszą zostać wykorzystane już teraz – poprzez skargi na podstawie art. 26, komisje śledcze oraz ścisłą współpracę z ONZ i mechanizmami odpowiedzialności karnej – w celu udokumentowania naruszeń, przywrócenia praw i pociągnięcia odpowiedzialnych do odpowiedzialności. Dla międzynarodowego ruchu związkowego bierność nie wchodzi w grę: solidarność, oparte na dowodach działania rzecznicze i presja prawna to środki, dzięki którym związki zawodowe mogą stanąć po stronie Ukrainy i chronić prawa pracowników pod okupacją.

---

# Solidarność z Białorusią

---

## Zwolnieni przywódcy związków zawodowych Aliaksandr Jaraszuk i Hennadz Fiadynicz: „Głównym zadaniem naszego życia jest uwolnienie Białorusi”.

Wywiad przeprowadziła Wiktoria Leontiew

Źródło: [Gazetaby](#)

12 września 2025

W wywiadzie dla *Salidarnast* dwaj przywódcy związków zawodowych opowiedzieli o tym, co było najtrudniejsze w więzieniu, dlaczego inni więźniowie zwracali się do nich używając ich imion ojcowskich [w geście szacunku], jak przetrwali w celi karnej i dlaczego białoruskie władze pozbawiły ich paszportów.

[Dwóch z uwolnionych wczoraj więźniów politycznych](#) to Aliaksandr Jaraszuk, przewodniczący Białoruskiego Kongresu Demokratycznych Związków Zawodowych (BKDP), wiceprzewodniczący Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych, członek Rady Administracyjnej Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz wieloletni lider związku zawodowego przemysłu radioelektronicznego (REP) Hennadz Fiadynicz (na zdjęciu po prawej).

Obaj zostali aresztowani w 2022 r. i skazani na różne kary pozbawienia wolności na podstawie sfabrykowanych zarzutów, Jaraszuk na cztery lata, a Fiadynicz na dziewięć. Obecnie przebywają w Wilnie.

*Salidarnast* rozmawiał z nimi dzisiaj.

**Jak się czujecie – fizycznie, emocjonalnie, psychicznie?**

**Hennadz Fiadynicz:** Przejdźmy od razu do sedna!

**Aliaksandr Jaraszuk:** Po pierwsze, cieszymy się, że jesteśmy wolni. Po drugie, jesteśmy zasypywani informacjami. Ponieważ przez długi czas byliśmy odcięci od przestrzeni informacyjnej, dostosowanie się do nowych warunków zajmie nam trochę czasu. W rzeczywistości dopiero teraz stawiamy pierwsze kroki w kierunku powrotu do normalnego życia.

**Czy macie już pomysł, co będziecie robić dalej?**

**AY:** Nie ma jeszcze odpowiedzi. Ale musicie zrozumieć, że najgorsze w tej sytuacji jest [to, że pozbawiono nas paszportów](#). Aż do ostatniej chwili, kiedy przekraczaliśmy granicę, wierzyliśmy, że wszystko jest w porządku, że mamy paszporty. Okazało się jednak, że tak nie jest. Dzisiaj nie możemy wrócić na Białoruś.

Najwyraźniej reżim naprawdę chciał pozbawić nas możliwości powrotu do kraju. To oczywiście bardzo wpłynęło na nasze samopoczucie. Ale już poradziliśmy sobie z tym problemem i będziemy się nim dalej zajmować. I oczywiście będziemy myśleć o naszych przyszłych działaniach.



Widzicie, pozostało mi miesiąc i 20 dni do końca wyroku. Byłem zdecydowany wyjść wtedy, w wyznaczonym dniu [1 listopada], a w takim przypadku nie odważyliby się wysłać mnie prosto na Litwę. Teraz, jak to mówią, upiekli dwie pieczenie na jednym ogniu: zdobyli uznanie Stanów Zjednoczonych, a jednocześnie spalili mosty, które pozwoliłyby nam wrócić na Białoruś.

**HF:** Ani Unia Europejska, ani Stany Zjednoczone nie podejrzewały, że taka sytuacja z naszymi paszportami może mieć miejsce. Było to szokiem dla wszystkich.

**AY:** Pozbawiono mnie nie tylko paszportu, ale także wielu innych rzeczy. Przede wszystkim wszystkich listów od moich krewnych i przyjaciół.

Są one dla mnie bardzo cenne i drogie, a ich otrzymywanie było jednym z głównych czynników, które pomogły mi przetrwać w więzieniu. Ale nie, trzeba było wprowadzić w życie tego rodzaju małostkową złośliwość.

Oczywiście nie wiem, gdzie teraz są te listy, może je wyrzucili, a może zostały gdzieś przechowane, albo zostanie otwarte jakieś muzeum, a osoby zaangażowane w tę sprawę zostaną ponownie nagrodzone za zneutralizowanie tak niebezpiecznych przestępców, jak Hennadz i ja.

**Czy podczas pobytu w więzieniu otrzymywałeś jakieś informacje o tym, co dzieje się w kraju?**

**HF:** Tylko z białoruskich i rosyjskich kanałów telewizyjnych, oczywiście prorządowych, oraz z gazet: w nich można było wyczytać coś między wierszami.

**AY:** Jeśli chodzi o mnie, to z trzech i pół roku spędziłem trzy lata w więzieniu i sześć miesięcy w kolonii karnej. A więzienie to miejsce, które wysysa z ciebie całą energię życiową. Bez żadnych informacji, poza oficjalną linią. Ale mieliśmy pewne pojęcie i sami analizowaliśmy sytuację.

**HF:** Rozmowy z krewnymi dostarczały nam informacji, których nie można było przeczytać ani usłyszeć. Inni więźniowie dzielili się informacjami, które słyszeli od swoich krewnych.

**AY:** Jeśli chodzi na przykład o korespondencję z rodziną, cenzura była bardzo powszechna: bardzo często



**Zwolnieni więźniowie polityczni przybyli do Wilna, gdzie powitali ich Białorusini. Wśród nich byli więźniowie polityczni, w tym Maria Bobowicz i Daria Afanasjewa. Zwolnieni więźniowie polityczni nie powstrzymują też, gdy rozmawiają z dziennikarzami i krewnymi.**

niszczyli listy od krewnych lub nasze własne listy, wymazując słowa, które im się nie podobały. Dlatego doszedłem do wniosku, że powinienem zachowywać się tylko pozytywnie, tak jakbym nie był w więzieniu, i starałem się całkowicie oderwać od sytuacji więziennej. To mi pomogło.

Radziłem innym więźniom politycznym, zwłaszcza młodym chłopakom, aby robili to samo. A było ich wielu. Na początku więźniowie polityczni musieli być przetrzymywani w izolatkach i nie umieszczano ich razem z innymi więźniami politycznymi, ale później zabrakło cel i obecnie w jednej celi może przebywać dwóch lub trzech więźniów politycznych.

**HF:** Jeszcze kilka słów na temat informacji. W pewnym momencie administracja więzienna zaczęła interesować się tym, jakie książki interesują więźniów politycznych, co czytają. Książki te po prostu zaczęto usuwać z bibliotek. Nie wiedzieli nawet, o czym są te książki, po prostu usuwali je na podstawie tytułu.

**AY:** Cóż, to była nagonka. Ponieważ Anglosasi są obecnie największym wrogiem Białorusi, oznacza to, że języki, którymi się posługują, również są wrogami. Dlatego książki w języku angielskim zostały skonfiskowane.

Mój przyjaciel uczył się niemieckiego, ale ten podręcznik również został mu odebrany. Powiedział mi więc: „Dobrze, że udało mi się skopiować połowę podręcznika, więc przynajmniej w ten sposób mogę się uczyć języka”.

### **Jak nawiązałeś relacje z osobami, które popełniły prawdziwe przestępstwa?**

**AY:** Były próby sprowokowania nas, ale w większości to oni byli nami zainteresowani, wyróżniali nas spośród innych więźniów i próbowali na wszelkie sposoby nawiązać z nami jakieś relacje. Bardzo to ceniliśmy, ponieważ nadal wpływaliśmy na świadomość tych ludzi naszym życiem i działaniami: wyciągnęli wnioski ze swoich tragicznych doświadczeń i chcieli stać się normalnymi ludźmi.

**HF:** Po pewnym czasie zarówno Aleksander, jak i ja zaczęliśmy być nazywani po imieniu ojca, a to trzeba sobie zasłużyć, w takich miejscach nie dzieje się to łatwo. Kiedy nazywa się cię tylko po imieniu ojca, oznacza to, że jesteś osobą wyjątkową, powiedzmy to w ten sposób.

Odwiedził mnie nawet szef więzienia, żeby się zapoznać. Zapytał: „Co zamierzasz tu robić?”. Odpowiedziałem: „Powiedzmy, że jeśli dasz mi zielone światło, mogę stworzyć organizację związkową”. Machnął rękami: „Co to jest? Co to jest?”. Odpowiedziałem, że żartowałem.

**AY:** A tak przy okazji, zwracanie się do kogoś z użyciem formalnego „pan” i patronimiku również stanowi wsparcie psychologiczne. Jeśli ktoś był w sporze, mówiono mi: „Ilyich [patronimik Ilyi], ty bądź sędzią”.

### **Co było dla Pana najtrudniejsze w więzieniu? Rozumiem, że wszystko jest trudne, ale może w pewnym momencie coś było szczególnie ciężkie?**

**HF:** Dla mnie taka chwila nadeszła, gdy przestały przychodzić listy od mojej wnuczki. Były one celowo zatrzymywane, aby wyrzucić na mnie presję psychiczną.

Trochę się męczyłem, a potem poszedłem do administracji i powiedziałem, że jeśli nie będę dalej otrzymywał listów od wnuczki, moi krewni pójdą do prokuratury i jeden z was będzie musiał za to odpowiedzieć. I to zadziało.

**AY:** Kiedy przybyłem do kolonii w Szklowie, gdzie niedługo wcześniej zmarł [Witold Aszurok](#), prawdopodobnie zamordowany, trafiłem do SHIZO [celi karnej].

Trudno mi opisać słowami, jak to wygląda. Myślałem, że nie przeżyję pierwszej nocy. Zimno jest tak silne, że można wytrzymać tylko 15 minut w pozycji leżącej. Nie ma koców, nie zapewniają ich.

Więc leżysz przez 15 minut, potem siedzisz przez 10 minut, a potem robisz pompki, żeby się ogrzać, potem znowu leżysz przez 15 minut i tak przez całą noc. W nocy biegasz do łazienki 20 razy. Następnego ranka krwawiłem, a krew dostała się na podłogę, za co zostałem zgłoszony, podobnie jak za to, że nie spałem.

Wtedy pomyślałem: OK, róbcie sobie swoje, a ja po prostu zacząłem śpiewać piosenki w celi. I nic nie powiedzieli.

### **Czy udało ci się już porozmawiać z kimś z rodziny?**

**HF:** Tak, mieliśmy czas, rozmawialiśmy i uspokajaliśmy ich.

### **Czy spotkasz się z nimi?**

**HF:** Nie sądzę. Część mojej rodziny mieszka na Białorusi, ale jak mam się tam dostać bez paszportu? Moja wnuczka jest już dorosła i zawsze na końcu swoich listów pisze: „Dziadku, kocham cię, jesteś silny, przetrwasz wszystko”. Dla tego warto żyć.

**AY:** Jeden z moich synów wkrótce przyjedzie do Wilna [kilka godzin po wywiadzie odbyło się długo oczekiwane spotkanie – *Solidarnast*], a drugi syn wraz z rodziną mieszka w Ameryce.

Mam też wnuczkę, Milan, za którą tęsknię. Mam nadzieję, że ją zobaczę.

**Czy twoje uwolnienie było dla ciebie całkowitym zaskoczeniem, czy też wcześniej krążyły plotki?**

**HF:** Krążyły plotki, ale i tak było to nieoczekiwane. Powiedziano mi, że jestem najważniejszą postacią polityczną, więc mogę być jednym z pierwszych zwolnionych.

**AY:** W lipcu ubiegłego roku odwiedził mnie prokurator z Mińska i rozmawialiśmy przez cztery godziny. Próbował namówić mnie do podpisania wniosku o ułaskawienie.

Zapytałem go: czy naprawdę sugerujesz mi podpisanie dokumentu, w którym uznaję Łukaszenkę za prezydenta? Chcesz, żebym zniweczył całe swoje życie?

Był zaskoczony i powiedział, że nic z tego nie wyjdzie. Powiedziałem mu też: „Nie proszę cię o nic”.

Rozumiałem, że komplikuję swoją sytuację, ale wyraziłem swoje stanowisko. I wiele więcej w ciągu czterech godzin rozmowy.

Cóż, kiedy kilka dni temu przyznano mi 15 minut dziennie na ćwiczenia fizyczne, założyłem, że zostanę wydany z kraju. Co faktycznie miało miejsce.

**HF:** Niezależnie od tego, pozostajemy ludźmi i obywatelami naszego kraju.

**AY:** Dzisiaj możemy powiedzieć, że na pewno wrócimy. Dla głównego celu naszego życia: aby nasza Białoruś stała się wolna!



*Aliaksandr Yarashuk z synem Jurijem*

## **Uwolniono dwóch białoruskich przywódców związkowych – działalność związkowa nie jest przestępstwem**

*Źródło: ETUC*

*(12 września 2025 r.)* Dwóch białoruskich przywódców

związkowych uwiecznionych przez autorytarny reżim tego kraju za to, że zabrali głos w imieniu ludzi pracy, zostało w końcu uwolnionych – teraz ETUC wzywa UE do zapewnienia uwolnienia 20 innych osób, które nadal przebywają w więzieniu.



Aliaksandr Jaraszuk, przewodniczący Białoruskiego Kongresu Demokratycznych Związków Zawodowych (BKDP), oraz Hennadz Fiadynicz, były przewodniczący Białoruskiego Związku Pracowników Przemysłu Radiowego i Elektronicznego (REP), znaleźli się wśród 52 więźniów politycznych zwolnionych w tym tygodniu.

Jaraszuk był jednym z ponad 30 przywódców związkowych zatrzymanych w ramach represji wobec niezależnych związków zawodowych, w wyniku których BKDP i cztery stowarzyszone z nim związki zostały rozwiązane, ponieważ związkowcy opowiadali się za demokratycznymi prawami, wolnościami i interesami ludzi pracy. Został zatrzymany wiosną 2022 r. i skazany na 4 lata więzienia.

Fiadynicz przez lata był prześladowany przez białoruskie służby bezpieczeństwa KGB za prowadzenie legalnej działalności związkowej, a w 2023 r. został skazany na dziewięć lat więzienia.

Reżim Łukaszenki skutecznie zdelegalizował niezależne związki zawodowe w kraju. ETUC konsekwentnie naciska na Unię Europejską, aby podjęła bardziej zdecydowane działania w celu zapewnienia ich uwolnienia i położenia kresu naruszaniu praw i wolności pracowników.

Sekretarz generalna ETUC Esther Lynch powiedziała:

„Uwolnienie Aliaksandra i Hennadza jest powodem do radości dla wszystkich, którzy wierzą w prawa człowieka i kluczową rolę związków zawodowych w ich przestrzeganiu na całym świecie.

„Składam hołd odwadze Aliaksandra i Hennadza, którzy odważnie zabrali głos w obronie interesów ludzi pracy w obliczu brutalnych prześladowań ze strony autorytarnego reżimu.

„Aliaksandr i Hennadz nigdy nie powinni byli trafić do więzienia – działalność związkowa nie jest przestępstwem. Jednak w Białorusi nadal przebywa za kratkami ponad 20 przywódców i działaczy związkowych. Unia Europejska musi teraz wykorzystać tę okazję, aby zapewnić również ich uwolnienie.

Niezależne związki zawodowe, prawdziwy dialog społeczny i negocjacje zbiorowe są filarami każdej demokracji i będą miały kluczowe znaczenie dla budowania demokratycznej europejskiej przyszłości Białorusi”.

---

# Represje i protesty w Federacji Rosyjskiej

---

Źródło: [RCIT](#), fragmenty raportu letniego

(wrzesień 2025 r.)

## Seria represyjnych ustaw

W ciągu trzech miesięcy lata Duma Państwowa Federacji Rosyjskiej przygotowała i zatwierdziła szereg represyjnych i zakazujących środków dotyczących zarówno działalności zwykłych użytkowników Internetu, jak i jawnych absurdów:

- \* Sprzedaż książek zagranicznych agentów jest zabroniona, tłumaczenia są również zabronione.
- \* Wyszukiwanie materiałów ekstremistycznych w Internecie jest zabronione – grozi za to grzywna w wysokości do 5000 rubli.
- \* Reklamowanie VPN jest zabronione, grozi za to grzywna w wysokości do 500 000 rubli.
- \* Wszelka reklama na Instagramie jest obecnie zabroniona, grzywna do 500 000 rubli.
- \* Banki zaczęły bardziej rygorystycznie kontrolować wypłaty gotówki. Podejrzane transakcje są blokowane, a wypłaty mogą być ograniczone do 50 000 rubli dziennie przez 48 godzin.
- \* Zapalniczki są sprzedawane wyłącznie po okazaniu paszportu, a grzywna za naruszenie tego przepisu wynosi do dwóch milionów rubli.
- \* Opłaty państwowe dla kierowców wzrosły gwałtownie do 300%.
- \* Rosjanie z zaburzeniami psychicznymi, autyzmem i chorobami oczu nie będą mogli prowadzić pojazdów.
- \* Kierowcy będą karani grzywną w wysokości do 100 000 rubli za niebezpieczny transport dzieci: dozwolone są wyłącznie foteliki samochodowe, a pasy, adaptery i foteliki bezramowe są zabronione.
- \* Odmowa przepuszczenia pojazdów służb bezpieczeństwa i urzędników z migającymi światłami może skutkować utratą prawa jazdy.
- \* Kierowcy będą karani grzywną w wysokości 45 000 rubli lub pozbawieni prawa jazdy na okres do 2 lat za odmowę poddania się badaniu lekarskiemu na obecność alkoholu i narkotyków.
- \* Zabrania się trzymania w domu lisów, fok, niedźwiedzi, rosomaków, miodożerów, morsów i hien.
- \* Działki zostaną skonfiskowane za śmieci, chwasty i opuszczone domki letniskowe.
- \* Mieszkańcom domków letniskowych zabrania się prowadzenia działalności gospodarczej na swoich działkach – nie mogą otwierać kawiarni, hosteli, warsztatów, sklepów ani stacji paliw.
- \* Pacjenci będą leczeni przez ratowników medycznych i położne zamiast terapeutów i pediatrów.
- \* Dzieci od szóstego roku życia będą poddawane badaniom sprawdzającym ich zdolność do posiadania potomstwa.
- \* Farmaceuci będą karani grzywną w wysokości 100–200 000 rubli, jeśli nie będą oferować tanich odpowiedników leków.
- \* Pracodawcy nie mogą obniżać premii o więcej niż 20% wynagrodzenia.
- \* Rosjanie z zamrożonymi kontami będą mieli zablokowaną komunikację mobilną.

- \* Za przekazywanie kart SIM nieznanym – grzywna w wysokości do 50 000 rubli.
- \* Rosjanie będą mogli blokować niechciane połączenia i zezwalać na połączenia tylko z określonymi firmami.
- \* Państwowa aplikacja komunikacyjna MAX i RuStore muszą być preinstalowane na wszystkich nowych smartfonach, w tym iPhone'ach.
- \* Liczba godzin nauki języka angielskiego w klasach 5-7 została zmniejszona do 2 godzin tygodniowo.
- \* Uczniowie są zobowiązani do nauki piosenek [Szamana](#), [Gazmanowa](#) i [Maidanowa](#) na lekcjach muzyki.
- \* Uczniowie mają mniej lekcji o prawach człowieka i wolnościach, a więcej o świętej Rosji i tradycyjnych wartościach. Nauka o społeczeństwie została całkowicie usunięta z programu nauczania w klasach 6–7, a w klasach 8–9 została zmniejszona z 136 do 68 godzin.
- \* Migranci w Moskwie i regionie moskiewskim muszą zarejestrować się w aplikacji mobilnej, która będzie śledzić ich lokalizację geograficzną.

Ten „pakiet hojności” rosyjskich ustawodawców wszedł w życie 1 września 2025 r.

## Protesty w Rosji przeciwko zniesieniu samorządów lokalnych

System samorządu lokalnego jako taki nie jest likwidowany, ale przechodzi reformę, która doprowadziła do przyjęcia nowej ustawy federalnej z dnia 20 marca 2025 r. nr 33-FZ „O ogólnych zasadach organizacji samorządu lokalnego w jednolitym systemie władzy publicznej”. Głównym celem reformy jest włączenie samorządu lokalnego do jednolitego systemu władzy publicznej, co prowadzi do zmniejszenia liczby gmin i utworzenia systemu jednopoziomowego, a także zmniejszenia liczby organów samorządowych.

Nowa ustawa została przyjęta 20 marca 2025 r. i wejdzie w życie etapami od 19 czerwca 2025 r. do 1 stycznia 2027 r.

W Republice Ałtaju, której 70% ludności to mieszkańcy wsi, wybuchły masowe protesty (na zdjęciu). Mieszkańcy Ałtaju uważają, że ważne jest zachowanie systemu samorządowego, ponieważ w przeciwnym razie całe bogactwo i zasoby republiki przestaną trafiać do miejscowości, wsi i miasteczek, nawet w najmniejszej części, co doprowadzi do spustoszenia regionu, a także załamania jego gospodarki.

Niechęć mieszkańców Ałtaju wynika z polityki gubernatora Turczaka (byłego sekretarza Rady Generalnej Jednej Rosji) i promowanej przez niego reformy samorządowej, która zakłada zmianę konstytucji regionalnej. Poprawki dotyczyły w szczególności usunięcia z dokumentu sformułowań o „integralności i niepodzielności” republiki, a także utworzenia stanowiska przewodniczącego rządu, które po pośpiesznym zatwierdzeniu poprawek przez parlament objęła Aleksander Prokopiew, syn szefa firmy Evalar.

Jednocześnie aktywizm nie pozostał bez echa: zanim mieszkańcy Ałtaju zgromadzeni przed budynkiem sądu zaczęli skandować „Wstydz się, sędzio!”, deputowani z jednego z okręgów republiki odmówili już zmiany statutu w celu przeprowadzenia reformy samorządowej. Wkrótce dołączyli do nich deputowani z czterech kolejnych okręgów.

Wkrótce po wiecu parlament głosował nad reformą samorządową – i pomimo publicznego oburzenia poprawki zostały przyjęte. Wyniki głosowania nie zostały jednak podane do wiadomości publicznej, co tłumaczono awarią techniczną. Ta dziwna sytuacja dała mieszkańcom powód do podejrzeń o banalne oszustwo: ci, którzy publicznie deklarowali, że są przeciwni reformie, w rzeczywistości głosowali za nią pod warunkiem zachowania anonimowości.

Kilku protestujących zostało poddanych aresztom administracyjnym, co jeszcze bardziej podsycało protesty. 21 czerwca w Górnio-Ałtajsku (jedynym mieście w republice) odbyła się manifestacja, w której według nieoficjalnych danych wzięło udział około 4000 osób.

„Nie jesteśmy prymitywni, wszyscy chcemy rozwoju republiki, ale nie kosztem bezwzględnej eksploatacji zasobów. Obecnie główną zasadą rosyjskiej gospodarki jest eksploatacja zasobów naturalnych i porzucanie ich. Zasada ta dotyczy również branży turystycznej. Jeśli będziemy traktować przyrodę Ałtaju jak kopalnię, nie przetrwa ona długo” – mówi aktywista z Ałtaju Siergiej.

Wraz z takimi wydarzeniami witamy nową jesień 2025 roku.

## Walki robotnicze w Gruzji

### Wspólne oświadczenie europejskich i gruzińskich związków zawodowych w sprawie delegacji gruzińskiej



საქართველოს პროფესიული  
კავშირების გაერთიანება  
იქნება სოლიდარობა, ყველაფერი გამოვა

Źródło: ETUC

(24 lipca 2025 r.) 23 lipca 2025 r. delegacja ETUC odwiedziła Gruzijnską Konfederację Związków Zawodowych (GTUC) w Tbilisi, aby wesprzeć gruzińskie związki zawodowe i podkreślić rolę związków zawodowych w procesie przystąpienia do Unii Europejskiej.

Podczas spotkań z ambasadorem UE delegacja omówiła ocenę UE dotyczącą regresu demokratycznego w tym kraju, który zagraża demokratycznym fundamentom Gruzji i jej przyszłej pozycji w UE.

Delegacja podkreśliła również, że UE musi wysłać jasny i jednoznaczny sygnał, że dialog społeczny i rola związków zawodowych muszą być respektowane na wszystkich etapach rozmów akcesyjnych, gdy zostaną one wznowione. W ocenie gotowości kraju do przystąpienia do UE instytucje unijne muszą konsultować się z partnerami społecznymi, a nie tylko prowadzić dialog z władzami krajowymi, partiami opozycyjnymi i wybranymi organizacjami społeczeństwa obywatelskiego.

Delegacja odnotowała, że dzięki procesowi zbliżania się do prawa UE osiągnięto postęp w wielu aspektach prawa pracy. Postęp ten jednak obecnie utknął w martwym punkcie, a kwestie związane z pracą wydają się być pomijane w procesie akcesyjnym. Problemy pozostają w zakresie prawa usług publicznych, płacy minimalnej i promowania negocjacji zbiorowych, bezpieczeństwa i higieny pracy, ochrony socjalnej i zasiłków dla bezrobotnych, nieodpowiedniej ochrony macierzyństwa, a także wysokich różnic w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn.

Delegacja wyraziła również zaniepokojenie faktem, że UE rozważa zawieszenie ruchu bezwizowego dla obywateli Gruzji, co osłabi ich poparcie dla członkostwa w UE i nieproporcjonalnie dotknie osoby pracujące, studentów i ich rodziny. Delegacja opowiedziała się natomiast za wprowadzeniem ukierunkowanych środków.

Podczas spotkań z ministrem pracy delegacja wyraziła poważne zaniepokojenie ostatnimi zmianami legislacyjnymi, które stanowią poważne zagrożenie dla podstawowych wolności i praw pracowników i ich organizacji, a także dla szeroko pojętej przestrzeni demokratycznej w kraju.

W szczególności zmiany w ustawie o służbie publicznej (2024) budzą poważne obawy dotyczące znacznego pogorszenia warunków zatrudnienia urzędników służby publicznej, co powoduje bezprecedensową niepewność zatrudnienia, osłabia ochronę pracowników przed arbitralnym zwolnieniem i negatywnie wpływa na ich zdolność do korzystania z przysługujących im praw i wolności.

Delegacja uznała, że dialog społeczny zapewnia rozwiązania trwających sporów pracowniczych w sektorze górniczym i mamy nadzieję, że dialog społeczny stanie się normalną praktyką w celu identyfikacji rozwiązań strukturalnych innych problemów, w tym w ramach prawnych.

Mamy również nadzieję, że pomoc techniczna MOP, o którą zwrócił się rząd, obejmie odpowiednie inicjatywy legislacyjne mające wpływ na partnerów społecznych i funkcjonowanie Trójstronnej Komisji Partnerstwa Społecznego.

Wreszcie ETUC i GTUC postanowiły kontynuować współpracę w zakresie wzmocnienia potencjału integracji z UE oraz podtrzymywania aspiracji gruzińskich pracowników do przystąpienia do UE.

---

## **Dodatkowe lektury: Walka antyimperialistyczna na Alasce**

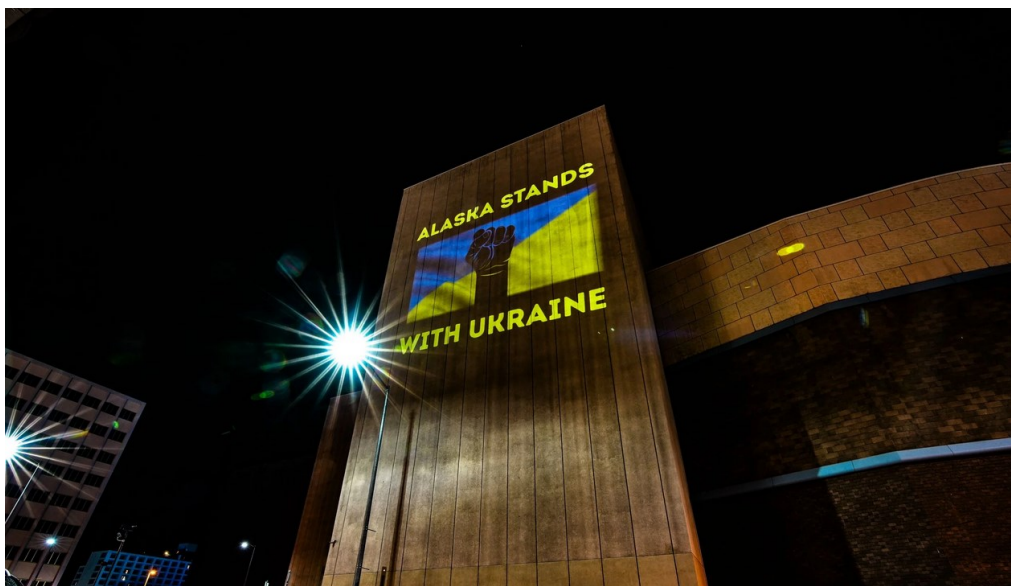
---

### **Imperializmy: Żadnych porozumień z zbrodniarzami wojennymi na ziemi Alaski**

Źródło: [Alaska Indigenous Movement](#)

(26 sierpnia 2025 r.)

Anchorage, Alaska: Podczas gdy prezydent Donald Trump przygotowuje się do spotkania z prezydentem Rosji Władimirem Putinem na Alasce 15 sierpnia w celu omówienia kryzysu ukraińskiego, Ruch Rdzennych Mieszkańców solidaryzuje się z mieszkańcami Alaski i całym krajem, którzy potępiają wszelkie próby legitymizacji rosyjskich zbrodni wojennych na ziemiach Alaski.



Alaska zna cenę rosyjskiego imperializmu. Przez ponad sto lat rosyjscy kolonizatorzy kradli i eksploatowali ziemię, dziesiątkowali rdzennych mieszkańców Alaski poprzez przemoc, choroby i zniewolenie oraz niszczyli ich kulturę, narzucając supremację religijną. Dzisiaj obserwujemy ten sam imperialny scenariusz na Ukrainie: aneksję terytorium, ataki na ludność cywilną i przymusową deportację ponad 20 000 ukraińskich dzieci – co zgodnie z prawem międzynarodowym stanowi zbrodnię wojenną.

#### **Historia Alaski pod panowaniem rosyjskim nie czyni nas neutralnymi – czyni nas świadkami**

Decyzja o przyjęciu Putina, zbrodniarza wojennego, na terytorium Alaski jest zdradą naszej historii i moralnej jasności wymaganej przez cierpienia Ukrainy i innych okupowanych narodów.

Ruch rdzennej ludności wyraża sprzeciw wobec wszelkich porozumień, które zmuszają Ukrainę do oddania terytorium, nagradzają agresję lub uciszają głosy tych, których życie jest zagrożone. Sprzeciwiamy się wzrostowi faszyzmu i brutalnej okupacji wszędzie – czy to na Ukrainie, w Palestynie, czy tutaj, na Alasce. Nikt z nas nie jest wolny, dopóki wszyscy nie jesteśmy wolni.

Własne doświadczenia Alaski z zarządzaniem opartym na zasobach pokazują, jak bogactwo ropy naftowej osłabia demokrację i wzmacnia autorytaryzm, tak jak widzimy to w przypadku wojny Rosji z Ukrainą. Goszczenie zbrodniarzy wojennych na Alasce jest zdradą naszych społeczności i naszej przyszłości.

Państwa naftowe, takie jak Rosja i Stany Zjednoczone, zbudowały imperia na przemocy związanej z wydobywaniem surowców. Bogactwo ropy naftowej koreluje ze wzrostem przestępczości i korupcji politycznej. Duża obecność wojskowa na Alasce nie jest związana z bezpieczeństwem społeczności, ale z ochroną infrastruktury naftowej i gazowej, wydobywaniem surowców oraz szerszymi interesami gospodarczymi i wojskowymi Stanów Zjednoczonych.

W międzyczasie Rosja zalewa światowe rynki łososiem hodowlanym, podcinając skrzydła rybołówstwu Alaski, destabilizując ceny i zagrażając dzikim zasobom. Hodowle te, skoncentrowane na Sachalinie i Kamczatce, co

roku wypuszczają setki milionów młodych łososi. Nieproporcjonalnie dotknięte tym problemem są społeczności tubylcze, które od dawna polegają na łososiu jako źródle pożywienia, elementu kultury i praktyk duchowych. Przyłów nie jest tylko marnotrawstwem, ale symptomem zepsutych systemów. Obecne przepisy w Stanach Zjednoczonych i Rosji ignorują narastające szkody ekologiczne i zmuszają społeczności tubylcze do ponoszenia pełnego ciężaru ochrony środowiska, podczas gdy inwestorzy zewnętrzni czerpią zyski.

Dlatego odrzucamy umowy, które nagradzają przemoc związaną z wydobywaniem surowców, czy to poprzez wojnę, okupację, czy niszczenie klimatu. Reżimy oparte na zasobach naturalnych nie tylko uciszają sprzeciw, ale także pogłębiają nierówności płciowe i osłabiają dobrobyt społeczności. Państwa naftowe często budują dumę narodową wokół bogactwa ropy naftowej, maskując nierówności i szkody środowiskowe. Natomiast kultury rdzenne kładą nacisk na zarządzanie, wzajemność i zrównoważony rozwój.

### **Odrzucamy wszelkie umowy, które:**

- Nagradzają przemoc związaną z wydobywaniem surowców, czy to poprzez wojny, okupację, czy niszczenie klimatu
- Nagradzają podboje terytorialne poprzez przemoc
- Legitymizują zbrodnie wojenne
- Ignorują głosy tych, których ziemia i życie są zagrożone

### **Żądamy:**

- Nieuznawania zbrodniarzy wojennych na naszej ziemi
- Sprawiedliwości dla każdego dziecka odebranego rodzinie
- Uznanie, że suwerenność terytorialna nie może być przedmiotem negocjacji z siłami zewnętrznymi
- Odpowiedzialność za zbrodnie wojenne, a nie nagrody za agresję

### **Alaska nigdy nie należała do Rosji, aby ją sprzedawać**

Traktat cesyjny z 1867 r. między Rosją a Stanami Zjednoczonymi jest często przedstawiany jako sprzedaż Alaski za 7,2 mln dolarów. Jednak taka narracja pomija suwerenność rdzennych narodów Alaski i fałszywie przedstawia charakter obecności Rosji w tym regionie.

Kolonialny ślad Rosji na Alasce był ograniczony, nigdy nie kontrolowała ona ani nie okupowała całej Alaski. Pokonani w bitwach z plemionami Tlingit i Ahtna, rosyjscy osadnicy zostali ograniczeni do kilku placówek handlowych i kilku działek ziemi. Nigdy nie skolonizowali ani nie kontrolowali w pełni rozległego terytorium, do którego rościli sobie prawa.

Traktat cesyjny nie przenosił własności Alaski; przenosił roszczenia Rosji do tych ziem, a nie tytuł prawny. Rdzenne narody mają długoletnie systemy zarządzania i nie uznawały rosyjskiej suwerenności. Kapitan Charles Bryant z Departamentu Skarbu USA poinformował w 1870 r., że Tlingit „nigdy nie uznali Rosjan za właścicieli swoich ziem” i uważali, że Rosja nie ma prawa ich sprzedawać.

Wielu przywódców rdzennych mieszkańców Alaski protestowało przeciwko sprzedaży, twierdząc, że to oni są prawowitymi zarządcami tych ziem. Traktat klasyfikował rdzennych mieszkańców jako „niecywilizowane plemiona”, odmawiając im obywatelstwa i uznania prawnego, chyba że porzucilibyśmy naszą kulturę i zasymilowali się z „sposobem życia białych ludzi”. To koloniści powinni byli asymilować się do naszego stylu życia, ponieważ to my prosperowaliśmy i dbaliśmy o te ziemie przez tysiące lat. Ta rasistowska struktura położyła podwaliny pod ludobójstwo, kradzież ziemi i wymazanie kultury.

Sprzedaż Alaski nie była legalnym przekazaniem ziemi, ale kolonialną transakcją, która ignorowała suwerenność rdzennej ludności. Rząd Stanów Zjednoczonych przejął kontrolę bez konsultacji, a rdzenni mieszkańcy Alaski zostali pozostawieni w prawnej niepewności, pozbawieni praw do naszych tradycyjnych ziem i terytoriów, zasobów i samostanowienia.

Dzisiaj odrzucamy dziedzictwo tej nielegalnej i nieetycznej sprzedaży. Szanujemy pierwotne narody Alaski, których zarządzanie tymi terenami poprzedzało kolonizację i których prawa pozostają niecedowane.

Rdzenne społeczności Alaski, ocalałe z rosyjskiego kolonializmu, przemawiają z ciężko wypracowanego autorytetu moralnego. Znamy ból związany z traktowaniem ziemi jako towaru, ludzi jako zbędnych, a dzieci jako własności, którą można przejąć. Nasza historia sprawia, że jesteśmy świadkami zmagania Ukrainy, Palestyny i wszystkich narodów walczących o swoją suwerenność i sprawiedliwość dla przyszłych pokoleń.

Wzywamy mieszkańców Alaski i społeczność międzynarodową, aby dołączyli do nas i powiedzieli: **Nigdy więcej. Nie na Ukrainie. Nie w Palestynie. Nigdzie.** Mieszkańcy Alaski solidaryzują się z Ukrainą i wszystkimi uciskanymi narodami, ponieważ znamy prawdziwy koszt imperializmu i faszyzmu. Żadnych układów z zbrodniarzami wojennymi.

## CYTATY

*„Historia Alaski uczy nas, jak ogromne są koszty imperializmu i faszyzmu. Od rosyjskiej okupacji naszych ziem po wojnę Putina na Ukrainie i trwające represje w Palestynie – wszędzie widzimy ten sam schemat przemocy i wymazywania. Solidaryzujemy się ze wszystkimi, którzy stawiają opór, ponieważ prawdziwa wolność jest zbiorowa – nikt z nas nie jest wolny, dopóki wszyscy nie są wolni”.* – Enei Begaye, dyrektor wykonawczy Native Movement

*„Nasz głos w tym czasie jest ważny, ponieważ pamiętamy to, o czym wielu zapomniało: że za każdą ambicją terytorialną kryje się cierpienie prawdziwych rodzin, prawdziwych społeczności, prawdziwych dzieci wyrwanych z domów”.* – Princess Johnson, członek zarządu Native Movement

*„Spotkanie Trumpa i Putina na ziemiach rdzennych mieszkańców Alaski jest obrazą naszej historii i globalnej walki z faszyzmem. Nie możemy normalizować zbrodniarzy wojennych ani negocjować suwerenności, czy to na Ukrainie, w Palestynie, czy gdziekolwiek indziej. Nasze społeczności znają skutki wielopokoleniowych szkód spowodowanych przez opresyjne okupacje i domagamy się sprawiedliwości dla wszystkich, którzy dziś doświadczają brutalnej okupacji”.* – Taa’ąj Peter

*„Sprzedaż Alaski była nielegalna. Nasz lud Tlingit nie potrzebuje żadnych przypomnień o czasach spędzonych pod panowaniem rosyjskim. Mój klan, Kiks.ádi, spędził lata na leczeniu ran po klęsce w bitwie z Rosjanami w 1804 roku. Musimy żyć z ciągłymi przypomnieniami o rosyjskiej okupacji, po prostu słysząc nazwę Baranof i inne rosyjskie nazwy. Niech Trump jedzie z tą wizytą do Rosji”.* – Louise Brady, członkini zarządu Native Movement

## Informacje o Native Movement

Native Movement to organizacja non-profit z siedzibą na Alasce, działająca na terenie całego stanu, której celem jest budowanie siły społecznej, zakorzenionej w indigenistycznym światopoglądzie, w celu stworzenia zdrowych, zrównoważonych i sprawiedliwych społeczności dla WSZYSTKICH. Pracujemy nad budowaniem świata, który obejmuje rdzenne wartości wzajemności i szacunku dla wszystkich istot. Nasze działania opierają się na ceremoniach, sprawiedliwości i miłości, wspierając społeczności regeneracyjne. Native Movement wspiera



projekty oddolne, które są zgodne z naszą wizją i mają na celu zapewnienie sprawiedliwości społecznej, praw ludów tubylczych i praw Matki Ziemi.

Organizacja powstała w 2003 roku w Arctic Village na Alasce z wizją oddolnych ruchów i zdrowych narodów rdzennych budujących silne, uzdrawiające i zrównoważone społeczności dla wszystkich i dla Matki Ziemi. Nasze główne centra organizacyjne znajdują się w Fairbanks i Anchorage.

Native Movement wierzy, że aby dokonać znaczących i trwałych zmian, konieczne jest zajęcie się podstawowymi przyczynami i rozmontowanie opresyjnych systemowych struktur władzy. Przywództwo oddolne, zakorzenione w odpowiedzialności wobec społeczności i wykorzystujące strategie oparte na rdzennym światopoglądzie i ramach dekolonizacyjnych, jest potężną drogą naprzód.

Nasze szkolenia, warsztaty i obozy są kształtowane w oparciu o światopogląd rdzennych mieszkańców, który kładzie nacisk na głębokie uznanie wiedzy opartej na miejscu oraz radość i odpowiedzialność związaną z budowaniem społeczności. Praktyka dekolonizacyjna wymaga uznania historii kolonizacji i jej obecnych przejawów. Nasze najpopularniejsze szkolenie krótko omawia federalną politykę indiańską Stanów Zjednoczonych, realizowaną głównie w 48 stanach kontynentalnych, oraz jej rozszerzenie na politykę Alaski i konsekwencje dla rdzennych mieszkańców Alaski.

Dowiedz się więcej o naszej pracy i samodzielnych szkoleniach: <https://www.nativemovement.org/workshops>

#### **Dodatkowe zasoby:**

<https://anthc.org/wp-content/uploads/2025/06/ABE-Resource-List.pdf>

Film: Dzielimy się naszą wiedzą: Rosyjska okupacja Alaski: <https://www.youtube.com/embed/htxzGIQ2IC0>

[Politico: Rzeź rdzennej ludności Alaski przez Rosję mówi nam coś ważnego o Ukrainie](#)